

# WIADOMOŚCI ŚWIDNICKIE

ROK V NR 6(83)

DWUTYGODNIK

ŚWIDNICA, 25 MARGA 1990

## W NUMERZE:

- ◆ BUDŻET MIASTA NA 1990 r.
- ◆ AGNIESZKA RZĄDZI ŚWIDNICA
- ◆ BIOPIERWIASKI — MIKROELEMENTY
- ◆ WSZYSTKO O TRZŚ — MINI-QUIZ Z NAGRODAMI
- ◆ DLACZEGO PIŁ I MUSIAŁ... ZABIĆ
- ◆ JAK ZOSTAĆ ABSTYNETEM
- ◆ U KRESU SIŁ W NORYSKU
- ◆ PATRYCJA CZY OJCUMIŁA?
- ◆ SPORT — ROZRYWKA — KRONIKA

## List otwarty

Od 1945 roku historia wyzwolonej Świdnicy związana jest z Międzyzakładowym Klubem Sportowym „Polonia”. Wielu wychowanków Klubu zdobywało tytuły mistrzów Polski, występowało w koszulkach z białym orłem. Należy wspomnieć o bokserach braciach Bielach i Leszku Kudłacku akrobatach braciach Z. i D. Perskich oraz naszych wspaniałych siatkarkach z Haliną Aszkielewicz, uczestniczką Igrzysk Olimpijskich w Meksyku. Młodszym mieszkańcom warto przypomnieć o sukcesach drużyny piłki nożnej, wielokrotnego mistrza Dolnego Śląska. W Świdnicy gościł w latach 40-tych i 50-tych najlepsze drużyny piłkarskie, w tym mistrza Polski warszawską Polonię.

Nawiązując do pięknych kart historii z Świdnickiego sportu, musimy zwrócić uwagę na dzisiejszą kondycję Klubu. Przebiegowe trudności, związane z wprowadzaniem reformy gospodarczej nie ominęły „Polonii”. Skomplikowała się sytuacja finansowa i socjalna zawodników i zawodniczek sekcji: piłki siatkowej kobiet, boksu, akrobatyki sportowej i piłki nożnej. Z braku środków musiano podjąć decyzję o wycofaniu drużyny bokserskiej z rozgrywek II ligi. Człowiek zawodnicy zostali czasowo i nieodpłatnie wypożyczeni do „Gwardii” Wrocław (2 zawodników) i „Miedzi” Legnica (3 zawodników). Z myślą o reaktywowaniu pierwszej drużyny nadal prowadzimy szkolenie młodych pięściarzy. Bokserzy będą uczestniczyć w turniejach organizowanych na terenie Dolnego Śląska i kraju.

Widząc narastające kłopoty Klubu, szukaliśmy różnych dróg wyjścia z zaistniałej sytuacji. Uruchomiliśmy Zakład Chemiczno-Fotograficzny i sklepy handlowe. Myślimy o rozwinięciu działalności w innych branżach.

Nie raz zwracaliśmy się o pomoc do Świdnickich zakładów pracy. Niestety, brakuje wsparcia ze strony przemysłu. Zdarzają się wyjątki. Zakłady „Mera-Pafal” Świdnica oprócz osłagi w sporcie masowym sponsorują sekcje akrobatyki sportowej, której zawodnicy odnoszą znaczne sukcesy na arenach krajowych i międzynarodowych.

Dziwi nas brak zainteresowania i pomocy ze strony większości zakładów pracy. Przecież w swojej działalności oprócz sportu kwalifikowanego, zwracamy szczególną uwagę na

sport masowy, zdrowie i prawidłowy rozwój fizyczny dzieci i młodzieży.

Nie mając sponsorów, Klub rozpatruje możliwość podwyższenia wszelkich odpłatności, w tym cen biletów na imprezy masowe. Wszyscy musimy sobie zdać sprawę z faktu, iż uczestnictwo w sporcie (ogólnie pojętym) musi być odpłatne w większym stopniu, niżeli to bywało w ostatnich latach.

Przedstawiciele wielu środowisk zadają często, pytanie, dlaczego w sporcie nie osiągamy takich sukcesów, jak w innych dziedzinach życia społeczno-gospodarczego naszego miasta. My także możemy zapytać: co dalej ze sportem w Świdnicy? W jaki sposób społeczeństwo miasta chce pomóc Klubowi?

Zarząd i działacze MKS „Polonia” będą nadal walczyli o utrzymanie sekcji, zdając sobie sprawę z ujemnych odczuć mieszkańców miasta, po wycofaniu drużyny bokserskiej z rozgrywek II ligi.

Zwracamy się z gorącym apelem do zakładów pracy, rzemieślników i osób fizycznych o wsparcie Klubu. Formy pomocy mogą być różne: pomoc finansowa, dotacje celowe, darowizny, członkostwo zbiorowe i inne.

Uważamy, że wspólnymi siłami możemy uratować dorobek „Polonii”, zbudować nową bazę dalszego rozwoju sportu w Świdnicy.

Zachowajmy i uchronmy MKS „Polonię” dla młodzieży, uprawiającej sport wyczynowy i masowy oraz sympatyków — kibiców Klubu.

ZARZĄD MKS „POLONIA” ŚWIDNICA

## LISTY Z OSIEDLA

Dla wielu dawne, dobre czasy powoli odsuwają się w niebyt. Ciepłe posadki, pieniądze szczególnie zasłużonych rencistów, dodatki orderowe i chlebowe. Te wszystkie słuchty i fuchy — fuksy z karuzeli kadrowej odchodzą w niepamięć. I jak widać, nie dzieje się to za pomocą (jak nas straszono w czasie stanu wojennego) przemocy. Nie ma wieszania, listów proskrypcyjnych, krzyży malowanych na drzwiach, a na drzewach jak dawniej wiszą tylko liście. Nie ma potrzeby protestować przeciw rodzimym bonzom w gwałtowny sposób wywołując ich na taczkach.

Jesteśmy, jak mówią, wreszcie w swoim domu i możemy swoje Za i Przeciw wyjawić w sposób parlamentarny — demokratyczny.

## Od demokracji czapka gore

Jak Polska długa i szeroka odbywają się obecnie wybory do nowych władz spółdzielczych, a za dwa miesiące te zasadnicze — pierwsze po wojnie wolne wybory do samorządu terytorialnego.

Polska spółdzielcza wybiera się zapamiętałe i bardzo demokratycznie. Wystarczy drobne uchybienie proceduralne, a już wybory zostają unieważnione i przeprowadzane od nowa. Ale też i gdzieś niegdzie stare broni się próbując manipulować wyborcami, że aż trzeba wzywać na pomoc Boga i policję.

W Świdnickiej Spółdzielni Mieszkaniowej prezes podał się do dymisji sam, nie czekając na decyzję nowej Rady Nadzorczej. Rozstał się ze spółdzielcami w sposób kulturalny przechodząc na bardziej spokojne stanowisko w Marcinowicach.

Nowy prezes pan W. Bernacki ani z tych, ani z tamtych Bernackich (nie „ani tych, ani tych” — jak napisano w „Niezależnym Słowie”) jest człowiekiem młodym i mam nadzieję, że z odpowiednim zapasem energii, zdola znaleźć złoty środek na spory pomiędzy rządzonymi spółdzielcami, a Radą Nadzorczą i administracją spółdzielni. Może postawi na nogach to, co jedynie chwytliwym utrzymywało równowagę.

Tak, jak niegdyś dniało jedynie w Pińczowie, tak teraz w całej Polsce rąbek słońca wystaje zza chmur. A my? Czy dorosliśmy już do nowego, czy zmieniła się nasza mentalność ludzi z wczoraj. Czy nasze działania nie są skazane partykularyzmem, prywatą? Czy częściej będziemy patrzeć na ręce decydentom, czy w kieszenie?

Mimo tych wszystkich pytań daliśmy się wybrać aby czegoś dokonać, zrealizować rzeczy, które onegdaj uważaliśmy za nierealne, które inni uważali za mrzonki. Daliśmy się wybrać z nadzieją, że będziemy autentyczni, że nikt tego nie utraci, nie wyśmieje, nie utopi w gąszczu biurokratycznych przepisów.

Nowa Rada Osiedla ma opiniować decyzje Rady Nadzorczej i Prezesa a także sama występować z wnioskami dotyczącymi usprawnienia życia publicznego mieszkańców Osiedla. Powołano kilka problemowych komisji, które naszym mikro-parlamentem zalecać mają naprawę Rzeczypospolitej Osiedlowej. Ale o tym napiszę wówczas, kiedy będzie można już dostrzec skutki ich działania.

Franciszek Kawka

## NARADA w RUSW

## W trosce o bezpieczeństwo mieszkańców

W Rejonowym Urzędzie Spraw Wewnętrznych 20 lutego, z udziałem płk. Andrzeja Klockowicza pełniącego obowiązki szefa WUSW w Wałbrzychu, odbyła się narada poświęcona ocenie pracy MO w roku 1989.

Zwrócono uwagę na pogarszający się stan bezpieczeństwa i porządku publicznego w naszym mieście. Zaniepokojenie budzi znaczny wzrost przestępstw przeciwko mieniu obywateli. Liczba włamań do mieszkań, agencyjnych punktów sprzedaży, samochodów, a także kradzieży była niepokojąco wysoka. Stan taki utrzymuje się także w pierwszych dwóch miesiącach nowego roku.

Za podstawowe przyczyny wzrostu przestępczości uznano brak stabilności gospodarczej i niedostatki w zaopatrzeniu rynku i występujące braki kadrowe, zwłaszcza w piśmie kryminalnym i prewencji nie pozwalają na właściwą i skuteczną

pracę zapobiegawczą. Znaczna ilość prowadzonych spraw spowodowała obniżenie poziomu pracy wykrywczej i spadek wykrywalności przestępstw.

Duże zaangażowanie funkcjonariuszy i wysoki poziom wykrywalności stwierdzono w zapobieganiu i ujawnianiu szczególnie groźnych przestępstw, jak: zabójstwa, zgwałcenia, rozboje oraz bójki i pobicia.

Podsumowując naradę płk Henryk Kowalik — szef RUSW w Świdnicy — wyraził zaniepokojenie nie notowaną dotychczas w Świdnicy falą przestępstw przeciwko mieniu. Za pierwszoplanowe zadania na 1990 rok uznał zahamowanie wzrostu tych niekorzystnych zdarzeń i zwiększenie aktywności wszystkich świdnickich milicjantów. Zapowiedział o biorących udział w odprawie o szczególną aktywność w trudnym okresie demokratycznych przemian w kraju. (H.H.)

## I ty zostaniesz emerytem...

Świdnicki Oddział Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów, skupia w swoich szeregach 5297 członków i być może ich liczba się wkrótce zwiększy na skutek redukcji pewnej ilości pracowników, ekonomicznie słabych zakładów pracy, mówi prezes zarządu PZERII Bogusław Sobolewski, sekunduja mu sekretarz zarządu Wanda Gaiska oraz skarbnik Kazimierz Walencik. W zarządzie związku pracują 22 osoby, z których wyżej wymienione otrzymują od 1990 r. po 30 tys. zł miesięcznie. Jak widać jest to praca raczej społeczna. W minionym roku z wczasów skorzystało 289 członków, z wczasów profilaktycznych 44 oraz z sanatoriów 22 osoby. Natomiast 107 osób otrzymało zapomogi pieniężne na ogólną kwotę 644 tysięcy złotych. Organizowano 5 wycieczek turystyczno-krajoznawczych dla 200 osób, dwie wycieczki do Panoramy Racławickiej (80 osób) i do Operetki Wrocławskiej (50 osób) oraz osiem różnych imprez we współpracy z PAXEM, PKPS i SOK dla około 900 członków.

— Panie prezesie. Proszę powiedzieć jak wyglądają Wasze sprawy finansowe?

— Złe. Bowiemy możemy liczyć tylko na miesięczne opłaty składek

członkowskich. Natomiast z zewnątrz sporadycznie na nawiązki z Sądu Rejonowego, które są trudno ściągalne. Wysłałmy listy do zakładów pracy o przyjęcie członkostwa wspierającego. Ani jeden dyrektor nie odpowiedział na nasz apel. A przecież mamy w swoich szeregach emerytów i rencistów byłych pracowników tych fabryk i przedsiębiorstw. Dla przykładu: z Zakładów Elektrotechniki Motoracyjnej — 230 członków, Świdnickiej Fabryki Wagonów 140, SFUP — 120. Smutnym zjawiskiem jest to, że przedsiębiorstwa w bardzo minimalnym stopniu troszczą się o swoich weteranów pracy.

Natomiast wiele dobrego usłyszałem o Rzemieślniczej Spółdzielni Wielobranżowej, która w miarę swoich możliwości stara się dopomóc finansowo Oddziałowi PZERII, a także o Zakładach „SIWELA”.

Prezes Zarządu informuje, że jeżeli w poprzednich latach wiązały jakoś koniec z końcem, to obecnie jest to bardzo trudne, bo jest drogi opał i bardzo wygórowany czynsz. Jak wybrnąć z tych kłopotów. Pomocy z zewnątrz nie ma. Chciał napis na sztydzie naszej placówki głosić: Stowarzyszenie Wyższej Użyteczności Publicznej.

Wi. Orłowski

## „SOLIDARNOSC” PRZED WYBORAMI

## Procedura wylaniania kandydatów

W przedmiocie wyborów samorządu terytorialnego Świdnicki Komitet Obywatelski „Solidarność” ustanowił następującą procedurę wylaniania kandydatów na radnych samorządu terytorialnego:

- zgłoszenie kandydatów na specjalnych drukach poprzez Komisje Zakładowe lub inne organizacje i grupy obywateli z ich opinią wstępną,
- przesłuchanie kandydatów przez Komitet Obywatelski „Solidarność”,
- wywiad środowiskowy o kandydacie,
- przesłuchanie kandydatów przez zebranie MKK,
- przesłuchanie przez zarząd Klubu Obywatelskiego Ziemi Świdnickiej,
- zebrane opinie wracają do Komitetu Obywatelskiego „Solidarność” do decyzji,
- wystawienie listy propozycji,

- weryfikacja po dalszych ewentualnych uwagach,
- wystawienie listy ostatecznej dla Komisji Wyborczej,
- kampania wyborcza — zbieranie podpisów.

Przedstawiciele Świdnickiego Komitetu Obywatelskiego „Solidarność” zgłaszają chęć brania udziału w zebraniach Komisji Zakładowej oraz wszędzie tam, gdzie taka potrzeba istnieje, wyjaśniając problematykę nowego samorządu terytorialnego.

Występujemy też z apelem o pomoc finansową i materialną w kampanii wyborczej.

Klub Obywatelski Ziemi Świdnickiej PKO BP O/Świdnica

89643-79628-132 — „Akcja wyborcza”  
Świdnicki Komitet Obywatelski  
pracuje w każdy czwartek w siedzibie MKK NSZZ „Solidarność”. Świdnica, Rynek 10/1, godz. 17.00  
tel. 531-532. SKO „Solidarność”



Wprawdzie wielu świdniczan pamięta jak wyglądała wieża ratuszowa, ale mało kto wie, że przed 227 laty nasze miasto było jedynym w promieniu 1200 km,

którego ratusz miał aż dwie wieże. Wzniesiono je na znak ugody pomiędzy dwiema zwalczającymi się siłami politycznymi w naszym mieście. Lewa wieża należała do lewicy a prawa do prawicy. Natomiast centrum znajdowało się w Piwnicy Imzurowej, gdzie przy świdnickim piwie doszło właśnie do owej słynnej ugody. Szczęśliwym trafem w tajnym schowku na strychu muzeum zachowała się reprodukcja wizerunku wykonana amatorskim sprzętem przez anonimowego mniha tuż po zakończeniu działań wojny siedmioletniej (1763). Lewą wieżę rozebrano po wkroczeniu wojsk napoleońskich w 1807 r. i w ramach odszkodowań wojennych wywieziono wolami do Paryża używając do budowy fundamentów wieży Eiffla. Natomiast prawa wieża po stu sześćdziesięciu latach samotności zawałła się... z nudo w 1967 r. Przystępując do odbudowy wieży ratuszowej zastanowimy się czy nie warto byłoby na wszelki wypadek wznieść od razu wieżę zapasową.

Tekst i repr. Andrzej Scheer

# BUDŻET MIASTA

DOCHODY I WYDATKI NA ROK 1990  
(w tys. zł)

Nazwa działu - rozdziału	Dochoły	Wydatki
<b>PRZEMYSŁ</b>	8.844.841	—
Jednostki organ. spółdz. pracy	8.844.841	—
<b>BUDOWNICTWO</b>	3.811.100	—
Przedś. Budownictwa Komunalnego	2.809.500	—
Zespół Usług Projektowych	1.000	—
<b>ROLNICTWO</b>	55.200	—
Inspektorat Inwest. i Bud. Wleń.	19.200	—
Podatki i opłaty od jgu i PGR	33.000	—
Podatek rolny od doch. z dz. spec.	3.000	—
<b>HANDEL WEWNĘTRZNY</b>	7.947.701	—
Jedn. organiz. sp-ni „Społem”	1.788.132	—
Jedn. organiz. sp-ni „Sam. Chi.”	4.579.173	—
Jedn. org. spółdz. ogrodn. i pszcz.	180.402	—
Jedn. org. sp-ni rzemieślniczych	1.399.992	—
<b>GOSPODARKA KOMUNALNA</b>	1.316.800	15.620.000
PKKIM	1.312.800	14.970.000
Oczyszczanie miast	—	230.000
Zieleń w miastach	—	300.000
Ulice, place, mosty i władukty	—	600.000
Oświetlenie ulic	—	400.000
Różna działalność	4.000	120.000
<b>GOSPODARKA MIESZKANIOWA ORAZ NIEMATER. USŁUGI KOMUNALNE</b>	7.600	12.000
Jedn. org. sp-ni budow. mieszk.	3.879	—
Różne jedn. obsługi gosp. komun.	3.721	12.000
<b>OŚWIATA I WYCHOWANIE</b>	1.500	11.007.200
Szkoły podstawowe	—	4.992.000
Licea ogólnokształcące	—	975.000
Szkoły ogólnoksz. specjalne	—	210.000
Internaty i stypendia	—	108.000
Zespoły ekon.-administr. szkół	—	325.000
Szkoły przyzakładowe	—	325.000
Szkoły artystyczne	—	168.400
Szkoły zawodowe specjalne	—	216.000
Internaty i stypendia	—	800
Jednostki pomocn. szkół. zawod.	—	210.000
Przedszkola typu miejskiego	—	2.384.000
Przedszkola przy szkołach podst.	—	108.000
Zakłady opiekuńczo-wychowawcze	1.500	—
Pomoc dzieciom w rodz. zastępcz.	—	108.000
Młodzieżowy Dom Kultury	—	216.000
Świetlice dziecięce	—	433.000
Kolonie i obozy	—	108.000
Różna działalność	—	108.000
<b>OPIEKA SPOŁECZNA</b>	—	565.000
Zasiłki i pomoc w naturze	—	565.000
<b>TURYSTYKA I WYPOCZYNEK</b>	—	28.854
Szkolne schroniska młodzieżowe	—	28.854
<b>RÓŻNA DZIAŁALNOŚĆ</b>	69.588	51.987
Jednostki i zadania wielobranż.	—	51.987
Organizacje społeczne	69.588	—
<b>DOCHODY OD JEDNOSTEK GOSPOD. USPOŁECZN.</b>	12.013.090	—
Wpływy z podatku od plac	5.250.655	—
Wpływy z podatku od nieruchomości	6.416.795	—
Wpływy z podatku akcyzowego	305.640	—
<b>ADMINISTRACJA PAŃSTWOWA</b>	62.700	1.083.082
Rady narodowe, komisje i prezyd.	—	18.210
Urzędy miejskie	15.500	1.058.772
Różne jednostki	—	200
Kolegia d/ż wykrezeń	25.500	1.700
Komisje poborowe	—	3.300
Różna działalność	21.700	—
<b>FINANSE</b>	59.370	—
Bank Gospodarki Żywnościowej	59.370	—
<b>RÓŻNE ROZLICZENIA</b>	—	14.873.589
Rezerwy ogólne	—	140.840
Rezerwa na czyny społ. nieinwest.	—	10.000
Udziały w dochodach budżetu teren.	—	14.673.743
<b>DOCHODY Z GOSPODARKI NIEUSPOŁECZ. I OD LUDNOŚCI</b>	13.341.233	—
Podatki od indywid. gospod. rolnej	20.823	—
Podatki od indywid. dział. gospod.	7.568.000	—
Podatki i opłaty od ludności	5.088.580	—
Podatki od spółek prawa handlowego z udziałem podmiot. krajowych	659.850	—
<b>INWESTYCJE I REMONTY KAPITAŁNE</b>	—	3.330.000
Inwestycje i remonty kapitałne jednostek i zakładów budżetowych z tego:	—	3.070.000
— Inwestycje st. zdrowia „Latawiec”	—	300.000
— Budowa Izby Wyrzeźwien	—	350.000
— Budowa cmentarza komunalnego	—	650.000
— Remonty kapitałne gosp. komun.	—	600.000
— Remonty kapitałne oświaty	—	870.000
— Remonty kapitałne administrac.	—	300.000
Fundusz gospodarki gruntami	—	100.000
Fundusz gospodarki, mieszkaniowej	—	150.000
Czyny społeczne inwestycyjne	—	10.000
<b>Razem</b>	46.530.812	46.530.812

Fundusz rozwoju kultury ustalono w wysokości 735.042.000 zł a fundusz rozwoju kultury fizycznej — 532.856.000 zł, natomiast fundusz zasobowy ustalono w wysokości 1% wydatków bieżących (50.000.000 zł dołna granica poniżej której fundusz nie może być zmniejszony).

Srednio każdy mieszkaniec, od oseska do emeryta, musi wydać na swoje miasto 750.000 zł, aby można było zebrać uchwalony przez MRN budżet w wysokości 46.530.812.000 zł. Jak zazaczyliśmy w poprzednim numerze WS miasto ma a wiele za mało pieniędzy jak na swoje wielkie potrzeby. Ale z próżnego nawet Salomon... podzielono więc to co było do podziału w sposób jak najbardziej zasadny i po gospodarsku.

**2 WIADOMOŚCI ŚWIDNICKIE**

## Nowa inwestycja

W ostatnich tygodniach przekazany został do realizacji projekt techniczny szaletu miejskiego opracowany przez inżyniera J. Kaletę z Wojewódzkiego Biura Projektów. Inwestorem zostało Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Świdnicy.

Projekt zakłada zlokalizowanie szaletu na zapleczu budynków przy ulicy Łukowej 3, Różanej 1, oraz pl. Grunwaldzki 11, w miejscu przeznaczonym do rozebrania garaży, na przeciwko osłoniętej zielenią szczeliny między budynkami. Powyższa lokalizacja jest bardzo korzystna z uwagi na małą odległość od ruchliwego traktu pieszego jakim jest ulica Łukowa oraz niewyeksponowane miejsce, w którym ma stanąć budynek szaletu. Nie bez znaczenia jest też fakt, że w gęstej zabudowie śródmieścia uzyskano spore odległości szaletu od okien najbliższych budynków mieszkalnych, wynoszące w granicach 27—33 m.

Sam budynek półpodziemnego szaletu będzie posiadał kształt prostej bryły o kubaturze 333 m<sup>3</sup>, przykrytej stromym czterospadowym dachem. Wejścia do szaletu zaprojektowano jako zadane podziemie. Powierzchnia zabudowy wynosząca będzie 77 m<sup>2</sup> natomiast powierzchnia użytkowa 50 m<sup>2</sup>.

W skład układu funkcjonalnego wchodzić będą pomieszczenia w.c. męskiego (3 oczka, 2 pisuary, 2 umywalki), w.c. damskiego (3 oczka, 2 umywalki) oraz pomieszczenia gospodarcze i obsługi. W celu zapewnienia swobodnego dostępu do budynku szaletu planuje się usunięcie kłosek — z rurkami i totalizatora.

Otoczenie zostanie zagospodarowane (tereny zielone — trawniki, żywopłoty i krzewy).

Prace przygotowawcze do realizacji zostaną rozpoczęte w marcu br.

W najbliższym czasie brygady budowlane, kierownictwa Grupy Robót nr 2 przystąpią do grodzenia terenu i fożbirki garaży.

Andrzej Dobkiewicz

## Na rynku pracy

Kierowniczka Wydziału Zatrudnienia, Pracy i Spraw Socjalnych, pani Wanda Niwezyk informuje:

Na dzień dzisiejszy jest 113 ofert pracy, w tym dla 5 kobiet i 2 dla osób z wyższym wykształceniem, w sumie 49 stanowisk robotniczych i 64 nierobotniczych. Nadal Wydział Zatrudnienia posiada oferty pracy dla 50 młocjanów.

Obecnie pracy poszukuje 357 osób, w tym 247 kobiet, przeważają robotnicy bez zawodu. Do prac interwencyjnych skierowano 92 osoby, prace podjęły tylko 42 osoby, 10 osób pobralo skierowania do uspołecznionych zakładów pracy. Zasiłek za miesiąc luty wypłacono 91 osobom. Zasiłek dla bezrobotnych nadal wynosi 70% średniej płacy krajowej (dla tych, którzy od dłuższego czasu nie podejmowali pracy).

Ta duża ilość poszukujących pracy, to przeważnie osoby które od roku i dłużej nie pracowały i teraz chcą wrócić do roboty. Jako pierwsza zwolnienie grupowe 25 osób zgłosiła jednostka wojskowa z powodu likwidacji.

## Zespół estradowy »KRAK«

Zespół estradowy „Kraak” działający przy Świdnickim Ośrodku Kultury przygotowuje się do obchodów swego 15-lecia. Prosimy wszystkich byłych członków zespołu o kontakt ze Świdnickim Ośrodkiem Kultury.

W maju przewiduje się organizację Koncertu Zespołów Artystycznych działających przy SOK połączonego z aukcją przedmiotów darowanych przez mieszkańców naszego miasta na Fundusz Daru Narodowego.

Prosimy wszystkich, którzy pragną wzbogacić Fundusz Narodowy o przekazywanie darów na ten cel do Świdnickiego Ośrodka Kultury w godzinach od 8.00 do 19.00.

Blisze informacje — tel. 52-13-37 i 52-29-78 w godz. 8.00—19.00.

## Sybiracy wśród młodzieży

Dnia 2 marca b.r. w szkole podstawowej w Kraszowicach, odbyło się spotkanie uczniów klas VII i VIII, z przedstawicielem Związku Sybiraków Kola Ziemi Świdnickiej.

Szkoła pani Dyrektor Barbary Kędzierskiej, była pierwszą spośród szkół podstawowych w Świdnicy, która nawiązała kontakt ze Z.S. w celach wychowawczych.

Spotkanie zorganizował prof. Radosław Skowron.

## Gospodarskie obrachunki w Marcinowicach

Zimowa sesja Gminnej Rady Narodowej 28 lutego w Marcinowicach, poświęcona uchwaleniu planu realizacji zadań gminnych oraz budżetu na 1990 rok, nie była rutynowym odfajkowaniem. Obrady toczące się pod przewodnictwem z-cy przew. GRN Ignacego Rako, były odzwierciedleniem nowych czasów. Radni żarliwie dyskutowali nad każdym punktem przedłożonych zadań. To były prawdziwe obrachunki gospodarskie dotyczące każdej wsi tej gminy. Zaczyna brakować wody, co szczególnie dotkliwie odczuwają mieszkańcy wsi Wiry, Tąpadła, Wirki i Kątki. W tym rejonie wysychanie wody w normalnych wiejskich studniach przypisuje się Kopalni Magnezytu w Wirach.

Jak informuje nacelnik gminy Waldemar Budziński, kierownictwo kopalni magnezytu ignoruje te sprawy. Na sesji mówiono o koniecz-

ności ingerencji geologa wojewódzkiego. Nie może być tak, że kopalnia wydobywa magnezyt nie bacząc na skutki stąd wypływające dla gospodarstw rolnych kilku okolicznych wsi.

Ważnym zadaniem władz gminy jest sprawa budownictwa mieszkaniowego. Zaprojektowane jest osiedle 81 domków jednorodzinnych, a Świdnicka Spółdzielnia Mieszkaniowa podejmuje się zbudować dla Marcinowic 13 bloków mieszkalnych typu miejskiego dla 200 rodzin. Są jeszcze rezerwy pod budownictwo 35 domków jednorodzinnych.

W planie na rok 1990 są przedsięwzięcia dotyczące melioracji i konserwacji urządzeń wodnych, remontów bieżących świetlic i klubów, remonty dróg, konserwacja zbiorników p. pożarowych we wsiach.

Wl. Orłowski



SPACERKIEM PO MIEŚCIE

Polski Czerwony Krzyż uprzejmie prosi wszystkich dotychczasowych ofiarodawców, aby sobie przypomnieli, że jednak jeszcze w tym roku nie wsparli finansowo tej charytatywnej organizacji.

W aptekach bez tłoku po ostatnich podwyżkach cen leków. Ludzie zdrowi? Raczej nie. Wydaje nam się, że jednak ceny leków są za wysokie i cała ta podwyżka może nasze apłektarstwo bardziej zubożyć niż wzbogacić. Poczekamy na... obniżkę, póki co odganiamy zarazki... rękami.

San-Epid. kiedyś postrach dziś jakby zawiesił swą działalność. Wartołoby jednak przyrzeć się warunkom sanitarno-higienicznym i sprzedawcom artykułów spożywczych z samochodów, bo niekiedy urąga to już nie tylko higienie.

Uczniowie szkoły podstawowej nr 3 odbywają lekcje wf w parku przy ul. Wypiańskiego, mając nieco dalej boisko do tych celów. Skarżą się mieszkańcy ul. Wypiańskiego, i nie tylko oni, że ta zabawa zbyt wiele kosztuje: dzieci niszczą krzewy, zabawiają się wbijaniem noży w pnie drzew, a w ogóle to okropnie hałasują w miejscu przeznaczonym na spokojny relaks.

Święto Kobiet jest czy go nie ma — pyta pani z ZEM. U nich ogłoszono, iż decyzyją dyrekcji, obu związków zawodowych itd., że całe Święto Ko-

biet w zakładzie kończy się na... najlepszych życzeniach. Ale po tych życzeniach przedstawiciel „Solidarności” rozniósł swym członkiniom paczki kawy i wydawał, a jakże, za pokwitowaniem.

Mieszkańcy ul. Kanonierskiej skarżą się na bardzo złe oświetlenie ulicy, co nie tylko utrudnia wieczorne spacerki, ale staje się doskonałą okazją dla złodziei, którzy regularnie okradają piwnice.

Pani Anna Jaworska zwraca nam uwagę na fatalny smak serów żółtych z naszej mleczarni. Sprawdziłmy! Serowarzy, czy wam te sery smakują? Z kolorami też nie tak, bo niby to mają być żółte, a okazują się jakieś białe. Solidna jest tylko cena!

Strasznie dymi komin przy placu Drzymala. Podobno jest tam jakaś pralnia opalana mazutem, a czarny dym jest wynikiem źle działającej wtryskiwarki. Narzekają mieszkańcy i pacjenci szpitala.

Butelek po pepsi coli nie chce przyjmować wzorcowy sklep WSS „Jaskółka”, mimo iż napój ten sprzedaje — skarży się klientka, której nie przyjęto 8 butelek w dniu 16.03.

## Spółdzielczy Zakład Ubezpieczeń »WESTA«

Agencja „WESTY” działa przy ul. Sikorskiego 1 i ubezpiecza życie i dorobek życia.

Kierowniczka agencji, pani Elżbieta Zemsta, informuje, że biuro czynne jest codziennie od 8.00 do 10.00 tel. 52-43-98, a po 15.00 — tel. 52-04-63. Pod tymi numerami można dokonać ubezpieczenia i zasięgnąć informacji.

„WESTA” jest tania, przyjmuje zgłoszenia, odwiedza klienta, zawiera ubezpieczenia bezpośrednio w miejscu pracy lub w domu.

Dla wyjeżdżających za granicę „WESTA” prowadzi ubezpieczenie indywidualne (koszty leczenia, wypadki) na cały świat.

Z dnia na dzień,  
szybko, tanio  
zapewnia Tobie zwiedzanie Europy

**EWA-TOUR**

Przedsiębiorstwo

Turystyczno-Usługowo-Handlowe

EKSPozytura w ŚWIDNICY

UL. PUŁASKIEGO 44

## O poprawę warunków zdrowotnych społeczeństwa

Wiadomo, iż od szeregu lat pogarsza się stan środowiska przyrodniczego, giną lasy, zanieczyszczane są wody i powietrze, zatrute gleby i skażona żywność. Działanie ruchu ekologicznego są przekonani, iż zasady wyrażone w Światowej Karcie Przyrody przyjętej i uroczystie proklamowanej przez Zgromadzenie Ogólne ONZ 28 października 1982 r. znajdują obecnie wyraz w prawodawstwie i praktyce także na obszarze Polski.

Wyrazem tego były obrady lokalnego sejmiku ekologicznego w dniu 2 marca br. w klubie ZWAP. Tematem sejmiku były: ocena i zamierzenia z zakresu ochrony środowiska w mieście i gminie Świdnica.

W obradach wzięło udział ponad 200 osób, a wśród nich wiceprezydent Miasta Jan Bodak, prezes ZW Ligi Ochrony Przyrody, Zdzisław Zieliński.

Sejmik prowadziła p. Regina Markiewicz, członek Komisji Ekologicznej Klubu Obywatelskiego.

A oto poruszone problemy: co i jak zrobić by rejon Świdnicy uczynić mniej szkodliwym dla organizmów ludzkich, jak zmniejszyć zanieczyszczenie powietrza, hałas wywołany przez tysiące pojazdów na ulicach miasta itp. Miarą tej rzeczowej dyskusji był upływający szybko czas. Sejmik ekologiczny rozpoczął punktualnie o 16 zakończył się o 19.

Komisja wniosków po zapoznaniu się z materiałami przedłożonymi przez wiceprezydenta Jana Bodaka i w oparciu o dyskusję opracowała uchwałę, która będzie stanowiła podstawę działań ekologów w mieście i okolicy. Dokument ten zawiera 9 postanowień bardzo istotnych. Są to, m.in. dotyczące budowy nowoczesnej oczyszczalni ścieków, zwiększenia mocy kotłowni na Osiedlu Zawiszów co pozwoli na ogrzewanie domów opalanych piecami węglowymi i tym samym zmniejszyć szkodliwych pyłów w środowisku; zlikwidować do końca 1991 roku 3 kotłownie wydobywane samowolnie przez jednostkę AR, kotłownię Fabryki Mebli przy ul. M. Buczka do 15 kwietnia 1991 roku, kotłownię Zespołu Szkół Mechanicznych przy ul. Sikorskiego do 1991 roku, kotłownię bazy transportowo-samochodowej Spółdzielni Pracy „Sila” przy ul. Mleczna Droga do 30 kwietnia 1990 r.

Punkt 5, uchwały mówi: unormować — uściślić zakres wykonywania

### MIĘC SAMOCHÓD

## Blaski i cienie zmotoryzowanych usług

Mgr Janusz Zdziennicki kierownik Stacji Nr 8 „Polmozyt” przy ul. Bystrzyckiej 14 w Świdnicy mówi, że mimo 30 proc. spadku zapotrzebowania na usługi (przeglądy, naprawy gwarancyjne samochodów: polonez, FSO-125p, zaporózec i żuk, także naprawy główne samochodów żuk i nysa) załoga ma pełne ręce roboty na dwie zmiany. Trzeba dodać, iż są to fachowcy o dużym doświadczeniu i kwalifikacjach. Spadek ten jest wynikiem zmian cen na paliwo i usługi. W dniu 20 lutego na parkingu zakładu stało 25 samochodów osobowych i dostawczych, z których 17 było już w toku naprawy. Do niektórych zwłaszcza nowego modelu poloneza brak jest części różnicowych takich jak: lamp przednich i tylnych, kierunkowskazów, zespołów reflektorów, zderzaków, półek tylnych. W tym miejscu trzeba powiedzieć, iż części te są dostarczane z „Polmozytu” sukcesywnie, jednakże czas wyposażeń nadwozia przeciąga się, co martwi klientów, którzy powierzyli samochód do naprawy.

Najmniejszy kłopot jest z częściami do starszych typów samochodów: polonez, fiat 125p, żuk, nysa, zaporózec. Czas ich naprawy jest krótki. Właściciele niektórych typów samochodów nie spieszą się z ich odbiorem. Już ponad 21 miesięcy czeka fiat 125p. Nr rej. WBA-6758 na swojego pana Dionizego Skierskiego ze Świebodzic, który już dawno zapłacił za remont wozu i trzeba będzie doliczyć za przechowywanie tego wozu na terenie Stacji. (wo)

analiz w poszczególnych laboratoriach, San-Epidu, zakładach pracy i w innych służbach specjalistycznych, do wykorzystania przez służby branżowe, zakłady pracy, instytucje, organizacje i stowarzyszenia z podawaniem danych do publicznej wiadomości Punkt 6; nadać pełne uprawnienia organom terenowym z zakresu stosowania sankcji karnych z tytułu niszczenia, względnie zanieczyszczenia środowiska, a punkt 7: powiększać tereny zielone w zabudowie miejskiej w ciągu roku przynajmniej o 10 ha z jednoczesnym systematycznym uzupełnieniem ubytków drzewostanu w istniejących parkach...

Wl. Orłowski



Rozmowa z Zenonem Wojakiem, działaczem Stowarzyszenia PAX.

Proszę przedstawić się czytelnikom „WS”.

— A więc... Zenon Wojak, lat 32, świdniczanin, mgr teologii z zakresu teologii, absolwent Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie. Został od 10 lat ze świdniczaninami Lilianą Michałowską. Syn Patryk, lat 7. W Stowarzyszeniu PAX w Walbrzychu od r. 1987, od r. 1988 członek Zarządu Głównego, Delegat na Walne Zgromadzenie.

Stan posiadania na terenie województwa.

— 990 członków i kandydatów Stowarzyszenia w sześciu oddziałach miejskich i dwóch środowiskach oraz trzy sklepy „Veritas” zaopatrujące w literaturę katolicką i dewocjonalną.

Czym zajmują się struktury organizacyjne?

— Przede wszystkim należy podkreślić, że PAX jest organizacją katolicką świeckich, w nurcie spraw społeczno-politycznych działającą autonomicznie i na własną odpowiedzialność, jednakże zgodnie z nauką społeczną Kościoła rzymsko-katolickiego.

## Stowarzyszenie PAX przed Walnym Zgromadzeniem

le... na ile zezwalała sytuacja polityczna kraju. Oczywiście nie obeszło się i bez błędów, do których na przełomie r. 1989/90 przyczynił się ze skrupuła ZG Stowarzyszenia. W wyniku tych doświadczeń nastąpiły oficjalne spotkania przewodniczącego ZG Macieja Wyszczesa z Prymasem Polski ks. Józefem kardynałem Glempem. Oprócz błędów i potknięć PAX ma swoje niezaprzeczalne osiągnięcia jako organizacja od dawna opiekująca się na słynnych trzech „S” (ZZG „INCO”, „Veritas”). Podkreśliam, że podstawową rolą PAX-u było i jest ukazywanie dorobku i kultury katolickiej w Polsce.

Stowarzyszenie PAX to współtwórca PRL-u. Jaka jest Pańska ocena przeszłości tej organizacji?

— Nie widzę potrzeby zaprzeczania. Tak, PAX tworzył PRL, bo istnieje od r. 1945. Korzystał ze wszystkich możliwości działania, dających katolikom świeckim okazję do samorealizacji własnych ideałów, na ty-

le... na ile zezwalała sytuacja polityczna kraju. Oczywiście nie obeszło się i bez błędów, do których na przełomie r. 1989/90 przyczynił się ze skrupuła ZG Stowarzyszenia. W wyniku tych doświadczeń nastąpiły oficjalne spotkania przewodniczącego ZG Macieja Wyszczesa z Prymasem Polski ks. Józefem kardynałem Glempem. Oprócz błędów i potknięć PAX ma swoje niezaprzeczalne osiągnięcia jako organizacja od dawna opiekująca się na słynnych trzech „S” (ZZG „INCO”, „Veritas”). Podkreśliam, że podstawową rolą PAX-u było i jest ukazywanie dorobku i kultury katolickiej w Polsce.

Rozmawiamy z racji zbliżającego się Walnego Zgromadzenia Sprawozdawcza-Wyborczego, 24-25 marca. Co może przynieść Walne Zgromadzenie członkom Stowarzyszenia i czemu PAX-owi?

— Walne musi zdecydować o statusie PAX-u: czy chcemy działać jako stowarzyszenie, czy jako stronnictwo polityczne. Musi też rozliczyć się z przeszłością. Musi wypracować program działania dla przyszłej organizacji, kontynuującej najlepsze tradycje PAX-u.

Jak widzi Pan współpracę PAX-u z rządem Tadeusza Mazowieckiego i z siłami proreformatorskimi?

— Stowarzyszenie PAX jest gotowe i otwarte do działania ze wszystkimi siłami, które mają na celu dobro narodu polskiego na każdej płaszczyźnie. Nie uchylając się od ryzyka i odpowiedzialności za kraj, przy zachowaniu całej niezależności organizacyjnej.

Stanowisko Stowarzyszenia PAX w sprawie naszej granicy zachodniej i sąsiedzi RP.

— Gdy chodzi o granicę na Odrze i Nysie Łużyckiej, to PAX jest całkowicie zgodny z linią rządu T. Mazowieckiego. Jest to zarazem zgodne całkowicie z historyczną linią PAX-u. Gdy chodzi o sąsiedzi RP — to tylko na zasadzie pełnej suwerenności politycznej i gospodarczej, przyjaźni, współpracy itp. — zgodnie z prawami i obyczajami panującymi w cywilizowanym świecie! Jestem przedstawicielem pokolenia Polaków, które urodziło się i wychowało w Polsce po II wojnie światowej. Dolny Śląsk i rodzina Świdnica dla mnie, dla mojej żony i synka — to nie tylko... strony rodzinne ale rzeczywista i prawdziwa Polska — Najjaśniejsza Rzeczpospolita!

Zyczymy owocnych obrad.

Rozmawiał Lucjan MOMOT

**DRODZY CZYTELNICY!**

Nie zamieszczamy na naszych łamach listów anonimowych. Jeżeli piszecie do nas możecie zastrzec sobie prawo anonimowości.

Publikować oraz odpowiadać będziemy tylko na listy podpisane.

b.h.

Czy w 1990 roku będzie w Świdnicy bezpieczniej?

## W ściganiu sprawców przestępstw NIEZBĘDNE JEST WSPARCIE SPOŁECZEŃSTWA

Oto co powiedzieli nam funkcjonariusze Rejonowego Urzędu Spraw Wewnętrznych.

Mł. chorąży Mieczysław Jakubowski — przewodniczący Tymczasowego Zarządu Niezależnych Samorządnych Związków Zawodowych Funkcjonariuszy MO:

Milicjanci, zwłaszcza ci na Gole, którzy ze służbą w MO związali całe swoje życie zadają wciąż nowe pytania i domagają się bardziej radykalnych rozwiązań mających doprowadzić do poprawy ładu i bezpieczeństwa. Przez lata płace nasze owiane były tajemnicą.

Opowiadano legendy o naszych dochodach, dodatkach rodzinnych i możliwościach zaspokajania potrzeb socjalno-bytowych. Brak rzetelnych i prawdziwych danych — widocznie komuś na tym zależało — odgradzał coraz większym murem milicję od społeczeństwa.

Nie bez znaczenia był także fakt bezpośredniego włączenia nas do walki politycznej. Mamy dość tego rodzaju praktyk. Jesteśmy także przeciwni wnikaniu nas za całe powstaje w kraju zio. Fawada jaką o resorcie odkrywamy może być dla przeciętnego obywatela szokiem. Braki w sprzęcie i zupełnie średniowieczne w technice wykrywczej i łączności to podstawowe przyczyny naszej słabości. Nasze płace nie są konkurencyjne w stosunku do plac w ZWAP-ie, SFUP-ie czy innych zakładach.

Na przełomie stycznia i lutego podjęliśmy akcję protestacyjną żądając dokonania takich zmian, które w zasadniczy sposób mogły przyczynić się do odzyskania naszego autorytetu w społeczeństwie i poprawy naszej skuteczności. Żądamy skutecznej i rzeczywistej ochrony prawnej funkcjonariuszy.

Wielu ludzi widzi milicjanta jako człowieka stojącego ponad prawem. Ten fałszywy model stróża porządku jest tematem szczególnie drażliwym w naszym środowisku. Dzisiaj milicjant z pewną obawą przystępuje do interwencji, a po środku przymusu — mimo prawnych możliwości i autentycznych potrzeb — sięga tylko w ostateczności. Po każdej skardze na postępowanie funkcjonariusza rusza jak lawina cała machina z przelozonymi i urzędem prokuratorskim włącznie. Nie ma praktyki pociąg-

nięcia do odpowiedzialności karnej osób, które bezpodstawnie, przez złośliwość lub z innych powodów pomawiają milicjantów.

Por. Piotr Kasprzak — zastępca szefa RUSW:

Liczymy bardzo na pomoc mających powstać w powiatowych wyborach samorządów terytorialnych. Mamy nadzieję, że wśród wielu tematów nowe samorządy terytorialne podejmą także problematykę przestępczości. Nie chodzi nam rzecz jasna o stworzenie nowej organizacji ORMO. Ta nie znalazła uznania w oczach społeczeństwa. Stanowiła wypaczoną formułę zastępowania milicji. Ani ormowcy ani milicja nie wyszła na tym dobrze.

Mówiąc o rozbudowie społecznego systemu samoobrony liczymy przede wszystkim na szersze zainteresowanie społeczeństwa ochroną porządku i obroną mienia. Porządek na stadionach, dożynkach, zabawach powinniśmy utrzymywać sami organizatorzy wyznaczając do tego „zawodowych” porządkowych. Ochrona parkingów czy ogródków działkowych też powinna znaleźć się w społecznym zainteresowaniu.

Terenowe organy administracji, władze spółdzielni mieszkaniowych powinny być zainteresowane prowadzeniem parkingów strzeżonych odpłatnie lub społecznie. Jest wiele miejsc, choćby przy ul. Zamenhofa, Spółdzielczej, Zarzeczcu i Zawiszowie, gdzie takie parkingi mogłyby funkcjonować. Spadek liczby włamań do samochodów gwarantowany. Społeczny system samoobrony to także większe zainteresowanie mieniem sąsiada.

Liczymy na to, że samorządy terytorialne obudzą społeczeństwo z letargu i odżyją dawne dobrosąsiedzkie kontakty. Nie dojdzie wtedy do wynoszenia przez złodziei mebli sąsiada w biały dzień przy biernej postawie współmieszkańców budynku. Liczymy także i na to, że nie będzie wstydem, a stanie się obywatelskim obowiązkiem, zawiadomienie milicji o zauważonym przestępstwie i wykroczeniu. Tak dzieje się w cywilizowanym świecie z korzyścią dla obywateli.

b.h.

## Rzemiosło musi mieć mocny fundament

Cech Rzemiosł Różnych w Świdnicy zrzesza 857 rzemieślników 46 branż działających na terenie ziemi Świdnickiej 12 marca odbyło się w siedzibie Cechu doroczne Walne Zebranie 115 delegatów. W obradach wzięło udział: Jerzy Bartnik przewodniczący Krajowej Rady Rzemiosła Polskiego, Henryk Rozpara prezes Związku Rzemiosła Polskiego w Warszawie. Obradom przewodniczył Starszy Cechu Rzemiosł Różnych w Świdnicy, Edward Czerniec. Delegaci otrzymali „List do Rzemiosła Polskiego”, apelujący o zachowanie związku, cechów i izb rzemieślniczych, by zyskać odpowiednie gwarancje tradycji i dobrej roboty. Władzy potrzebna jest wspólna reprezentacja rzemiosła, rzemieślnikom potrzebny jest związek jako grupa nacisku, zdrowe lobby. Bez rzemiosła nie będzie normalnego rozwoju. Stabilne warunki działalności rzemiosła mają wpływ na postawę zagranicznych biznesmenów chcących uruchomić w Polsce swoje przedsiębiorstwa.

Wiele spraw istotnych dla rzemiosła omawiano podczas dyskusji plenarnej. Delegaci mają pretensje do władz, iż tolerują „dzikie zakłady rzemieślnicze, które nie mając dobrego zaplecza technicznego podejmują się wykonawstwa, partaczą wszelkie usługi nie placąc podatków. Tracą też zorganizowani rzemieślnicy bo im ubywa klientów. Delegaci domagali się uznania rzemiosła za ważną gałąź gospodarki narodowej. Bowiem dotychczas nikt ich nie broni. Przewodniczący Krajowej RRP Henryk Rozpara wyjaśnił, iż nie byli przygotowani przedstawiciele tych spraw na forum Sejmu. Zapewnił też delegatów, iż związek pracuje w kierunku unormowania spraw podatkowych rzemieślników oraz szkolenia uczniów.

Delegaci z zainteresowaniem wysłuchali sprawozdania przewodniczącego Sądu Cechowego i Komisji Skarg i Wniosków — Eugeniusz Kępa. W 1989 roku do Sądu wpłynęły 44 skargi na rzemieślników 40 branż. Najwięcej bo 11 skarg na kamieniarzy. Większość tych skarg załatwiono polubownie. Część skarg powstaje z przyczyn obiektywnych wynikających z trudności przeżywania przez gospodarke narodową. W wielu przypadkach winą leży po stronie rzemieślników a przyczyną skarg polegają na niesolidnym wykonaniu usług, jak też braku znajomości przepisów prawnych. Należałoby uczulić rzemieślników na przestrzeganie etyki zawodowej i rzetelnego wykonywania zawodu. Lekceważenie tych zasad godzi w dobre imię całego rzemiosła — powiedział Eugeniusz Kępa. (WO)

## PORZĄDKUJMY NASZE DEPTAKI

Jednym z newralgicznych punktów miasta jest ulica Łukowa stanowiąca niejako „wąskie gardło” łączące centrum handlowo-kulturalne tj. Rynek z węzłem komunikacyjnym zlokalizowanym na placu Grunwaldzkim. Jest to jedna z ruchliwych arterii miasta jeżeli chodzi o ruch pieszych. Codziennie przewija się tu tysiące ludzi śpieszących w obu kierunkach.

Niepokojący lub wręcz denerwujący jest fakt stanu nawierzchni ulicy. Duża ilość dziur, pęknięć i zalamań powoduje, że w czasie deszczowej pogody ulica zamienia się w tor przeszkód, który przechodnie zmuszeni są pokonywać stylem „kangura”. Jest to o tyle utrudnione, że uliczka jest wąska a ruch na niej jak wspomnieliśmy duży.

Za wykonaniem nowej nawierzchni (z odpowiednimi spadkami) przemawiają również względy estetyczne — uliczka bądź co bądź znajduje się w centrum miasta, odwiedzanego często przez turystów. Wykonanie nowej nawierzchni to nie jest inwestycja do niewykonania. Uwagę tę kierujemy przede wszystkim do Miejskiego Rejonu Dróg i Mostów — przedsiębiorstwa odpowiedzialnego za stan świdnickich ulic.

Andrzej Dobkiewicz



# Stanisławów — Norylsk — Świdnica /6

## X U KRESU SIŁ

Władze, aby powstrzymać szerzącą się w zastraszający sposób epidemię kalectw, wpadły na pomysł, żeby desperatów przekazywać sądom. Te z reguły dodawały do poprzedniego wyroku 10 lat. Były wypadki, że niektórzy — za różne przestępstwa — dosięgali łącznego wyroku do... 50 lat i więcej!

Ludzie ci kpili sobie ze wszystkiego i byli niebezpieczni nawet dla swoich kolegów więziennych. Trzymani byli przeważnie oddzielnie — w tzw. izolatorach, czyli specjalnych barakach, odgradzonych kolczastym drutem od reszty obozu.

Stykałem się z nimi w pewnym okresie mojego obozowego życia — co tygodnia w łaźni (bania), gdzie pracowałem jako pomocnik zawiadującego. Przy zmianie bielizny jednemu z nich nie pobało się, że otrzymał drugi gatunek!... Zanim strażnik spostrzegł, znalazł się przy mnie z rozstawionymi palcami i okrzykiem „Padło! Głaz wykoleiu!” I byłby to niewątpliwie uczynił, gdyby nie szybka interwencja strażnika.

Aby otrzymać wymarzoną przez wszystkich pracę w bani, musiałem najpierw przejść gehennę trzech lat. Najdłużej byłem ziemli-kopem. Początkowo kilof, lopata i łaczka to były moje narzędzia pracy. Jednak przy naszym zasobie sił, praca kilofem i łopatą okazała się mało wydajną. W miejsce kilofów otrzymaliśmy żelazne łomy, które rozgrzane do czerwoności — wbijaliśmy w zamrażniętą ziemię.

Ponieważ grunt był podmokły, po rozmarznięciu tworzyła się wodnista masa, papka. Po jej usunięciu wkładano w otwór materiał wybuchowy. A więc... nie trzeba było kuć kilofem, tylko wywozić urobek.

Wprowadzenie łomów dawało nam również i tę korzyść, że jeden z nas mógł bodaj przez chwilę ogrzać się w czasie wymieniania ostyłego łomu na gorący.

Jednego krótkiego, polarnego lata nosiłem słupki na ogrodzenie tzw. glinianego kariera, czyli miejsca, gdzie kopaliśmy glinę. Nosiłszy we dwóch: ja szedłem w przódzie. A że grunt był podmokły, trzeba było skakać z kępy na suchszą kępę trawy, aby nie brnąć po kostki w wodzie. W czasie wykonywania tych akrobatycznych skoków, przy tak dużym obciążeniu, noga pośliznęła mi się i upadłem na kolana razem z belką. Idący za mną rzucił belkę z gniewnym ruganiem:

— Za żopaj pajdiosz, gawno najdiosz!...

Po zakończeniu ogrodzenia nosiłem worki z cementem z wagonu do magazynu. Byłem wtedy już tak wyżyty z sił, że gdy dwaj z wagonu rzucili mi na plecy worek, upadłem. Worek zwał się przez głowę na ziemię. Otepiałym wzrokiem przyglądałem się mu i myślę... co dalej? I wtedy wzrok mój dostrzegł niemieckie litery... czytam... Wysokie Mazowieckie! Oczom nie wierzę... Wysokie Mazowieckie?... Toż to Polska!!!... Doprawdy w tym momencie zapomniałem o rzeczywistości, w głowie miałem jeno obrazy z odległej o tysiące kilometrów Ojczyzny!

To krótkie przeżycie tak mnie pochłonęło, że nie zauważyłem podkradającego się do mnie brygadzysty. Dopiero, gdy mnie zdzielił kijem po głowie, oprzytomiałem i dotarły do mnie słowa:

— Nu chto? Pritwarat'sia zaduma!??

Poderwałem się milcząc, lecz do dalszej pracy nie byłem już zdolny. Wiezorem o własnych siłach nie wróciłem do lagru — przywlekli mnie koledzy.

Lekarz obozowy stwierdził duży ubytek sił i osłabienie mięśnia sercowego. Ale że nie miałem ponosu ani temperatury, dał mi dwa dni zwolnienia z pracy.

Dwa dni!...

Czy przy obozowym odżywianiu mogłem za dwa dni odzyskać siły?...

Za radą kolegów poszedłem do naczelnika lagru. Ten, gdy mnie zobaczył, powiedział:

— Nu, da... Diejstwitielno niekamu rabotać. Pajdiosz w banii!?)

Tutaj w ciepłe, otrzymując więcej posiłku, gdyż u kąpiących się codziennie powarów (kucharzy) mieliśmy względy, prędko przycho-dziłem do siebie.

Przez rok byłem pomocnikiem zawiadującego. A gdy nastąpiła zmiana polityki na lepsze w stosunku do nas i zdjęto zawiadującego z wyrokiem ITL, zostałem zawiadującym.

Sprawowanie tej funkcji stawiało mnie w położeniu do pewnego stopnia uprzywilejowanego w stosunku do innych więźniów. Rozporządzałem bowiem wszystką bielizną, a każdemu zależało, aby otrzymać przede wszystkim nową. Toteż o moje względy zaczęli ubiegać się nie tylko powarzy, ale brygadziści i różni „dygnitarze” obozowi, tj. więźniowie specjaliści w różnych dziedzinach, jak kierownik laboratorium kirkzawodu (cegelnia), laboranci i inni. W niedalekiej przyszłości, poczynione w bani znajomości, miały dla mnie wielkie znaczenie.

Z Workuty przybył do nas nowy etap więźniów. Jak zwykle w takich wypadkach, najpierw skierowano ich do bani. W oświeceniu kąpieli podszedł do mnie jeden z nich i pyta, czy bym nie mógł przyjąć go do pracy. Ponieważ zrobił na mnie dobre wrażenie, a faktycznie potrzebowałem pracownika, obiecałem mu, że postaram się o to. Od niego dowiedziałem się, że ludzie, z którymi przybył, to... dochodniacy, czyli wykończeni fizycznie. Pracowali w kopalni węgla w Workucie, w prymitywnych warunkach. Ulegli różnym schorze-niom, a do nas skierowano ich... rzekomo dla lepszych warunków pracy i... klimatycznych!...

Nowy towarzysz niedoli przyznał się, że jest Ukraincem z Woły-nia, gdzie pełnił obowiązki duchownego obrządku prawosławnego. Przez przyjęcie go do pracy zyskałem sobie sympatię wszystkich obozowych Ukraińców. Miało to dla mnie duże znaczenie, gdyż w obozie ilościowo było ich najwięcej.

Do swoich pobratymców z łowieckiej Ukrainy Ukraińcy, pocho-dzący z byłych polskich wschodnich województw, na ogół odnosili się nieufnie. A ci z kolei... odpłacali im podobną monetą!

Niejakiego Szewchenko z Kijowa nawet odważył się jednemu z nich tak wygarnąć:

— A wy wszyscy macie swoje ręce zbroczone krwią polską po lokcie!...

Pomimo tej ostrej krytyki, nie odważyli się jednak skrzywdzić go. Był to człowiek o dużej wrodzonej inteligencji. Chociaż wychowany w Związku Radzieckim w tzw. duchu internacjonalizmu, to jednak nikt nie miał podstaw, aby go posądzić o donosicielstwo, jak posądza-no innych jego ziomków.

Tak zwani „seksoci” czyli „stukacze” (kapusie) byli niemilosierdzie likwidowani. Sposób przeprowadzania akcji likwidacyjnej wskazy-wał, że musiała tutaj działać konspiracja. Ot... zginął człowiek i nig-dy nikt nie dowiedział się, kto go zabił!...

Przykład. Idzie zmiana do kopalni — tysiące ludzi!... Rzekomo nie się nie dzieje... ludzie idą i idą. Dopiero, gdy przejdą, można zobaczyć leżące z rozpiętą toporem głową. W jednym roku na-liczyliśmy osiem wypadków w taki tajemniczy sposób wykonanych wyroków śmierci.

1) Padłino, Oko wykluję!

2) No co? Udać się myślisz?

3) Tak!... Rzeczywiście, nie ma komu pracować. Pójdziesz do łaźni.

cdn.

## WPEC WYJAŚNIA

### Bocznicą kolejową w Zawiszowie

Do Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej, szczególnie do jego Oddziału Świdnickiego docie-rają negatywne komentarze, artyku-łowane przy okazji spotkań różnych środowisk mieszkańców Świdnicy na temat wykorzystania bocznic kolejowej, zlokalizowanej w rejonie Za-wiszowa.

Ogromna bocznicą, zawierająca m. in. pięć torów manewrowych o łącznej długości ponad 5 km, 17 roz-jazdów, łączną pojemność 246 wago-nów jednocześnie, posiada znakomitą drogę dojazdową, duży parking i za-rezerwowany teren pod budowę o-biektów technicznych bazy rozładun-kowej.

Niestety, rozwiązania techniczne bocznic zostały tak pomyślane, że do jej części, niezbędnej dla WPEC wagony muszą przejechać przez nie-mały cały system torów i rozjazdów bocznic, a więc i tą część, która do dnia dzisiejszego nie jest eksplo-atawana.

Jednorazowo na potrzeby WPEC może być podstawionych co najwy-jężej 30 wagonów.

Obecnie rozładunek opału dla po-trzeb większości obiektów Oddziału Świdnickiego WPEC odbywa się na stacji towarowej Świdnica-Przemie-scie środkami rozładunkowymi i trans-portowymi PSK. Z ogólnej ilości 34 tys. ton opału 19,7 tys. ton trafia na ciepłownię „Zawiszów”. Pozostałe części przewożone są przede wszyst-kiem na ciepłownię osiedlową przy ul. Sikorskiego oraz do dużych kot-łowni lokalnych w centrum miasta. Dostarczane są także do kotłowni, w Świebodzicach i Zarowie, gdzie nie ma możliwości rozładunku wagonów z miałem węglowym.

W przypadku uruchomienia rozład-unku na „Zawiszowie” ruch samo-chodów z opałem skierowałby się z bocznic w kierunku centrum miasta i pozostałych w/w obiektów, trasy przejazdu wydłużyłyby się, przy

spadku tonażu przewożonego opału do 40% dzisiejszych przewozów.

Nie ulega oczywiście zmianie pro-blem wywozu żużla, który nie może być wywożony koleją. Żużel, mimo iż lekki, objętością niewiele ustępuje miałowi węglowemu. Na każde 10 wywrotek miału wywieźć trzeba z „Zawiszowa” siedem wywrotek żużla. Samochody te kierowane są do róż-nych odbiorców, najczęściej jednak przejeżdżają przynajmniej przez część miasta.

Należy zwrócić uwagę, że przewóz opału odbywa się pojazdami z silni-kiem wysokoprężnym. Prawidłowo wyregulowany silnik tego typu nie powinien stwarzać zagrożeń dla at-mosfery.

Całkowite koszty wszystkich usług przewozowych na rzecz Oddziału Świdnickiego WPEC ze strony PSK wyniosły w roku ubiegłym 67,8 mln zł, co stanowi 2,9% wartości sprzeda-ży ubiegłorocznej Oddziału. Jest to więc niewielki, mało ważący udział w strukturze kosztów, kształtujących cenę.

Kierownictwo Oddziału Świdnic-kiego WPEC, a także przedsiębiorstwa, stoi więc przed trudnymi dylemata-mi wyboru. Z uruchomieniem rozład-unku wagonów na bocznicę w re-jonie ciepłowni „Zawiszów” (co tech-nicznie jest możliwe) wiąże się zna-czny wzrost kosztów przy jednoczes-nie niewielkim efekcie po stronie zmniejszenia ruchu kołowego związa-nego z przerzutem opału i żużla. Forsowanie tego rozwiązania budzi opór Załogi, bardzo uwarunkowanej na wzrost kosztów w warunkach, gdy odbiorcy ciepła systematycznie zale-gają z opłatami. Z drugiej zaś strony istnieje silna presja mieszkańców miasta, którzy przecieć nie muszą a nawet nie mogą znać wszystkich u-warunkowań i zasłożeń.

Jednym słowem każdy wybór jest zły. Szukamy zia mniejszego.

mgr inż. Zdzisław Olejczyk

## RYNKOWE

### CURIOSA

Wygląda na to, iż w handlu już wszystkie chwytły są dozwolone, a świadcy o tym branżowy chaos, jaki od pewnego czasu narasta na rynku. Przejawia się on w —

## Zakupy w... wieży ciśnień

niekiedy dość efektywnym — prze-tasowaniu poszczególnych branż i logicznych nawyków. I tak chcąc kupić wodę mineralną lub lemoniadę należy udać się na



Rys. Roman Lysakowski

## KOMITET OBRONY KRAJU

### WOJSKA RADZIECKIE W POLSCE

Na ostatnim posiedzeniu Komitetu Obrony Kraju, 13 marca, o-mawiano między innymi sprawę stacjonowania wojsk AR w Polsce. Uznano za konieczne dokonanie nowelizacji przepisów o trybie i wa-runkach przystania z urzędzeń i u-sług przez wojska radzieckie tym-czasowo stacjonujące w Polsce oraz spowodowanie istotnego zmniejsze-nia uciążliwości wynikających dla społeczeństwa ze stacjonowania tych wojsk.

Komitet rozważał również spra-wy wycofywania wojsk radzieckich z Polski, które powinno być skore-lowane z rozwojem sytuacji międ-zynarodowej. Rozmowy ze stroną radziecką w tej sprawie, w tym do-tyczące stopniowej redukcji tych wojsk, zostaną podjęte już obec-nie. (wg PAP)



### LIST OD SENATORA

Uprzejmie dziękuję za zamieszczenie w „Wiadomościach” sprawozdania z mo-jego spotkania w Świdnicy.

W informacji o mnie wkrađa się istotna pomyłka, którą muszę sprostować. Nie jestem kierownikiem senackiej Kom-isyi Obywatelskiej i senackiej Komisji Gospodarki Narodowej. Jestem natomiast członkiem senackiej Komisji Gospodarki Narodowej oraz przewodniczącym Zespo-lu Wnioskowo-Programowego Obywatels-kiego Klubu Parlamentarnego.

Zyczę pomyslniejszej działalności Redakcji i łączę wyrazy szacunku.

Włodzisław Bojarski

Przepraszamy

przykład do sklepu meblowego, bo tam właśnie — rzecz jasna prócz szaf i kanap — to się właśnie sprzedaje. Po „Niezależne Słowo” można zająć do „JONATANA”, natomiast po... biustonosz trzeba pójść do kiosku RUCHU, bo między innymi takim towarem tam się ostatnio handluje. W buty i odzież damską lub dziecięcą najlepiej zaopatrzyć się w sklepie papier-nicznym, a w zlewozmywak w skle-pie tekstylnym. Wybrednych moż-na odesłać po baterie do drogerii lub po gumę do żucia na stacje benzynową. Dobre i to, tyle że lokalnej handlowej geografii trzeba się jakby uczyć od nowa.

Dlatego też nie byłem zbyt zdy-wiony, gdy stwierdziłem, iż u-dając się do... wieży ciśnień będę mógł kupić tam sprzęt RTV, wen-tylator, rowerek dziecienny, wyroby z anilany, papierosy, artykuły spo-żywcze pochodzenia zagranicznego czy też oryginalne wyroby galan-terii drewnianej (barki, lampy, ko-lowrotki itp.) wykonywane na in-dywidualne zamówienia klienta. A wszystko to po nieco niższych ce-nach niż gdzie indziej. Zaś ma-jąc atrakcyjne towary zagraniczne mógłbym tu je sprzedać na zasa-dzie komisowej.

Ten nowy sklep istnieje dopiero od 22 stycznia br. i jest prowadzo-ny przez firmę „SABAPOL”. Zaj-muje część pomieszczeń parteru wieży ciśnień przy ul. Nauczyciel-skiej 3, przy czym aby wejść do wnętrza należy obejść całą wieżę dookoła. Mam nadzieję, że poten-cjalnych klientów nie zrazi fakt, iż podczas zakupów nad ich głowami znajdować się będzie 500 m<sup>3</sup> wo-dy (zresztą zdatnej do picia).

Andrzej Scheer



Z przeszłości Świdnicy (7)

# Świdnica za księżnej Agnieszki

II

Po śmierci Bolka II rządy w księstwie świdnicko-jaworskim objęła wdowa po nim, księżna Agnieszka. Była córką Leopolda I, księcia austriackiego z niemieckiej dynastii Habsburgów. Według układu z r. 1353 miała panować aż do śmierci, a potem księstwo miało zostać przyłączone do królestwa czeskiego.

Przejęła Świdnicę jako miasto bogate, posiadające znaczne dochody, których część płynęła do kasy księżnej. Miasto czerpało je z podatku gruntowego, którym obciążone były grunty obywateli, z opłat sądowych, z kar nakładanych przez radę miejską oraz z części kar ściąganych przez cechy i z 1/3 opłat cechowych. Ponadto miasto miało dochód z lasów i ról nabytych w okolicznych wsiach, z wagi miejskiej, mennicy, cel pobieranych przy sprzedaży soli i innych towarów, dzierżawy law, na których rzemieślnicy wystawiali swój towar na sprzedaż, dziesięciu młynów miejskich, opłat za pasienie dodatkowych sztuk bydła na pastwiskach miejskich i jeszcze z innych źródeł.

Kapitały zgromadzone przez miasto starano się lokować w przynoszący dochód towar, jakim były wtedy głównie lasy i role. Miasto kupiło więc łąki i pastwiska podmiejskie, a w r. 1351 tzw. Złoty Las pod Modliszowem. Oprócz posiadanej już od r. 1282 wsi Słotwina, podarowanej miastu jeszcze przez księcia Henryka IV Probusa, nabyło miasto w r. 1359 wieś Modliszów, w latach 1331-1375 sześć części wsi Pszenno, a w r. 1371 — kamieniołom w Niegoszowie.

Za czasów księżnej Agnieszki wzmiankowane są głównie cechy karczmarzy (piwowarów), cieśli, tkaczy, rzeźników, sukienników, kramarzy, krawców, poszewników, szewców i garbarzy, kuśnierzy, białoskórników, piekarzy, wytwórców noży, rybaków i olejarzy (wytworzyli olej). Cechy odbywały swe poranne narady w ratuszu, na które zobowiązani byli 2-3 rajców miejskich baczących, aby uchwały nie były sprzeczne z wolą rady miejskiej, co skrywane pod hasłem „aby były pożyteczne i dobre dla miasta”. Czasami jednak na porannych naradach podejmowano uchwały sprzeczne z wolą rady, co dawało powody do sporów rozstrzyganych nawet i przy użyciu siły.

Starsi cechu sprawowali nadzór nad jakością wyrobów rzemieślniczych i mieli prawo przegladu nabytych surowców i wytworzonych wyrobów. Za używanie złych surowców lub sporządzanie niepełnowartościowych wyrobów groziła grzywna, a w razie powtórzenia się przestępstwa — nawet i wykluczenie z cechu. Statuty cechowe regulowały szczegółowo nawet tryb życia członków. Na przykład nakazywano, aby praca trwała tylko od świtu do zmroku, a nie przy świetle sztucznym, aby co dwa tygodnie chodzić z czeladnikiem do kąpielni w łaźni, w niedzielę nie jeść obiadu, dopóki nie skończy się suma w kościele itp.

W r. 1379 rada miejska w porozumieniu ze starszymi cechów wydała regulamin wesel. Postanowiła on, że na uroczystościach weselnych można najwyżej cztery dania, a gdy państwa młodych odprowadzi się ze świecami do kościoła, świece należy ofiarować kościelnemu. W owym czasie zasadniczą część ceremonii ślubnej odbywała się nie przy ołtarzu, lecz na zewnątrz przy drzwiach kościelnych. Do dziś zachowały się unikalne figurki związane z tą ceremonią na portalu północnym naszego kościoła. Pochodzą one z ostatniej ćwier-

ci XIV w. i miały żartobliwie ostrzegać kandydata na męża przed losem, jaki mogła zgotować mu później żona: wziąć pod pantofel lub zdradzić.

Jednym z pierwszych dekretów księżnej Agnieszki było wprowadzenie w r. 1374 wolnego targu mięsnego w soboty każdego tygodnia. W dzień ten mogli do Świdnicy przybywać handlarze mięsem spoza miasta i sprzedawać je w Ryńku, ale bez prawa odsprzedaży mięsa innym rzeźnikom i bez możliwości zabrania niesprzedanego towaru z powrotem. Regulowało to podaż towaru i przyczyniało się do obniżenia cen.

W r. 1378 księżna zezwoliła także na dodatkowy oprócz niedzieli wolny targ chlebem w każdy czwartek tygodnia na zasadach, jakie w r. 1311 wprowadził książę Bernard. Aby ułatwić dowóz chleba na targi i obniżyć jego cenę, księżna w r. 1380 uolniła wozy z chlebem od opłat celnych nawet w tak odległych miastach, jak w Kamiennej Górze, przez którą przejeżdżały dążąc ku Świdnicy „wozy dostawcze” nawet z Trutnowa w Czechach. Uzasadniała to troską „o wspólny pożytek miasta Świdnicy, a szczególnie biednych ludzi tutejszych”.

W centrum miasta znajdował się Rynek. Otoczony był podcieniami nazwanymi od sprzedawanych w nich towarów: po stronie północnej — solnymi, na wschodzie — jarzynowymi, na południu — zbożowymi, a na zachodzie — chmielowymi. Podcienia istniały także i przy dzisiejszych ulicach: Nowotki, Pułaskiego, Trybunalskiej i Frontu Narodowego. W niektórych z nich sprzedawano śledzie, co potwierdza dokument księżnej z r. 1369.

Po pożarze miasta w roku 1351 prawdopodobnie przesunięto nieco zachodnią pierzeję rynku, równoległą chyba z dzisiejszą ul. Frontu Narodowego, w kierunku śródka. Powstała wtedy wąska uliczka łącząca dzisiejszą ul. Marksa z dzisiejszą ul. Świerczewskiego.

W obrębie murów miejskich z Rynku wybiegały dwie główne ulice: Długa (dziś Nowotki) i Wysoka (dziś Pułaskiego). Prowadziły one do Bramy Dolnej, położonej na dzisiejszym placu Wolności. Ku Bramie Strzegomskiej, stojącej w okolicy dzisiejszej ul. Basztowej, biegnęły ulice: Kotlarska (dziś Marksa) i Grodzka (dziś Świerczewskiego). Ku Bramie Piotrowej, zwanej wcześniej Bramą Poszewników, wiodła ul. Piotrowa (może Św. Piotra?; dziś Bohaterów Getta). Ulicą Kapturową (dziś ul. Frontu Narodowego) dochodziło się obok klasztoru i kościoła Franciszkanów do Bramy Kapturowej, za którą był plac straceń (dziś pl. Lenina). Ulica Witoszowska (dziś Łukowa) prowadziła do Bramy Witoszowskiej zbudowanej w okolicy dzisiejszego gmachu Sądu Wojewódzkiego. Była jeszcze ul. Kraszowicka (dziś Trybunalska) wiodąca do Bramy Kraszowickiej, położonej w pobliżu dzisiejszego więzienia. W obrębie murów miejskich leżały jeszcze ulice: Tkacka (dziś Teatralna), zwana od r. 1390 ul. Bednarską, ul. Zakonnica (dziś Siostrzana), ul. Poszewnicza (dziś Przechodnia) i ul. Rycerska (dziś Pańska). Ponadto były tu jeszcze ulice: Mennicza (dziś Mennicka), Wąska Kościelna (dziś Klasztorna), Szeroka Kościelna (dziś Daleka), a także Rzeźnicza (dziś Spółdzielcza), Białych Mnichów (dziś Różana) i Garncarska, zwana okresowo Żydowską i Więzienną (dziś Budowlaną).

Przy bramach miejskich budowano kaplice. Oprócz wymienionej już w r. 1323 kaplicy pod wezwaniem św. Piotra przy Bramie Poszewników, wzmiankowane są kaplice w r. 1352 św. Jana Chrzciciela i św. Jana Ewangelisty przy Bramie Witoszowskiej, a w r. 1378 Św. Wawrzyńca przy Bramie Dolnej.

(1368  
1392)



Edmund Nawrocki

\*

### ERRATA

W odcinku 5 „Z przeszłości Świdnicy” zamiast „1335” ma być „1355”, a zamiast „wiadunka” ma być „wiardunka”.

W odcinku 8 w podpisie pod zdjęciem zamiast „rzeźbiony” ma być „rzekomy”.

### Usługi w barwach fioleto

Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Świdnicy, posiada Zakład Zieleni Miejskiej i dział usług pogrzebowych pod tym samym dachem przy ul. Śląskiej 11. Inspektorem tego działu jest Maria Kucięba. Do jej obowiązków służbowych należy organizacja pogrzebów zleconych przez klientów.

Każdego dnia w naszym mieście ktoś umiera, bywa, że kilka osób i tyleż jest pogrzebów, mówi pani inspektor. Otrzymuję zlecenia klientów zorganizowania bardziej lub mniej wystawnej ceremonii pogrzebowej.

Nasz zakład zapewnia trumny, wieńce, szarfy i krzyże, klepsydry, fotografa, nagrobek. Zajmujemy się pochówkami nie tylko na zlecenie rodziny ale także zmarłymi samotnymi, bez rodziny, których chowamy na koszt Urzędu Miasta.

Mam kłopoty z doborem ludzi do obsługi pogrzebów. Być może obecne bezrobocie zachęci solidnych mężczyzn do podjęcia pracy w moim dziale. Nie jest to jakieś uchybienie na honorze. Przeciwnie. Solidny pracownik jest zawsze szanowany zwłaszcza przez naszych klientów.

Wysoka umieralność w naszym mieście powoduje 12 cementarz komunalny szybko się zapelnia grobami. Powiększony o pół hektara cementarz od strony osiedla mieszkaniowego „Zawiszów” zaspokoł potrzeby zaledwie na okres 1 roku. I co dalej? Zaprojektowany cementarz na powierzchni 5 ha przy ul. Śląskiej, jest jeszcze w powijakach. O przyspieszeniu tempa budowy przy pustej kasie miejskiej nie ma co mówić.

Dziękuję za rozmowę. (WO)

Franciszek Kawka

### Dłonie na twarzy

Mam cienie rąk na twarzy chronią przed wypatrzeniem we mnie porzucanych przez innych słów staje się nierozpoznawalny

byli chętni do czytania wersetów stukali w głowę aby wywołać niecierpliwie stukali

wszystkie schrony zawiody część udało się im wywieść na podwórze podziurawić kulami

przeleżałem te dni na placu przegrzeza zastrzelony

przyszedł człowiek i wyciągnął dłonie mań jego ręce na twarzy

## A to ciekawe

Biopierwiastki to te spośród 105 znanych chemicznych pierwiastków, które odegrały i odgrywają niezbędną rolę w budowie żywych organizmów i ich prawidłowym funkcjonowaniu. Skoro żywiona materia jest materią organiczną, to wiadomo, że takimi biopierwiastkami są węgiel, wodor, azot, tlen, fosfor, siarka, wapń i inne. Jedne z nich występują w materii żywej (rośliny, zwierzęta) jako podstawowe pierwiastki w znacznej ilości (makroelementy) i do nich zalicza się przede wszystkim te, wymienione powyżej. Spróbujmy najpierw wyjaśnić, dlaczego tylko niektóre spośród 105 pierwiastków zalicza się do biopierwiastków. Jak wspomniałem w jednym z moich poprzednich artykułków, pierwiastki tworzyły się stopniowo w długim okresie czasu i to nie po kolei od najprostszego, najlżejszego do najcięższego. Wynika stąd, że natura przystępując do eksperymentu, w którym starała się stworzyć najbardziej optymalne układy pierwiastków by powstały nadające się w

nych z ołowiu, rur wodociągowych. Przenikając do naszego organizmu usadawia się przede wszystkim w tkance nerwowej i mózgu. Tam może wywoływać on szczególnie reakcje osobnicze.

Panuje pogląd, że powszechne zbrutalizowanie życia codziennego jest następstwem zatrucia ołowiem. Jednak panuje też przekonanie, że minimalna ilość ołowiu jest dla człowieka niezbędna dla rozwinięcia inteligencji. Chciałbym tu jednak podkreślić, że ta niezbędna do tego celu dawka jest osiągalna bez ocierania się o motoryzację. Ta dostarcza nam ołowiu w ilości co najmniej tysiąckrotnie wyższej od potrzebnej do rozwinięcia inteligencji.

Jednym z dość powszechnie spotykanych wokół nas metali jest nikiel. Sporo go bywa w margarynie, do produkcji której jest ten metal stosowany w postaci katalizatora. Nie cały katalizator po wytworzeniu margaryny udaje się odzyskać. Sporo niklu miewaliśmy do niedawna w palcach posługujących się bilonem. Nasze 10 i 20 zło-

## Biopierwiastki-mikroelementy

dalszym etapie tworzenia związku chemicznego, nie miała jeszcze do dyspozycji tych atomów, które jeszcze wtedy nie utworzyły się, lub było ich zbyt mało.

Gdy te atomy w końcu powstały, eksperyment natury już się zakończył i pozostały one jako zbędne, a nawet szkodliwe. Oczywiście, jest to tłumaczenie bardzo uproszczone, bo powodów nie zagospodarowania pewnych pierwiastków jest znacznie więcej. Niemniej, najcięższym pierwiastkiem odgrywającym pozytywną rolę biologiczną jest jod.

Wszystkie pierwiastki cięższe od jodu są najmniej obojętne, jeśli nie szkodliwe dla życia. Oczywiście, szereg pierwiastków lżejszych też dla życia może być groźnych. Przykładem może służyć beryl. Jest to lekki, czwarty w kolejności pierwiastek. Jest to lekki metal o dużych walorach jako składnik do stopów specjalnego przeznaczenia. Co ciekawe, on sam jak i jego związki są słodkie. Jednak jest on bardzo toksyczny.

Bardzo intrygujące byłoby podzielenie pierwiastków na te, korzystne dla zdrowia i te działające na zdrowie ujemnie. Niestety i to jest niewykonalne. Odwołując się do porzekadła, że co za dużo to niezdrowo, czyli mała ilość jest potrzebna, a duża szkodliwa, ten właśnie czynnik można uznać za przyczynę tego niepowodzenia. Niewątpliwie, w tym coś jest. Sprawdza się też po części często spotykany argument, że innym to może zaszkodzić, ale mnie nie. Jak wiadomo, toksyczność związków oblicza się na wagę ciała pobierającego truciznę. Stąd dawka trucizny powalająca człowieka może być dla słonia dawką zupełnie nieistotną. Jednak i z innych względów wydanie jednoznacznego werdyktu co do szkodliwości czy też dobroczynności danego pierwiastka nie zawsze jest możliwe.

Weźmy, na przykład, wapń. Wapń w postaci fosforanu wapnia tworzy nasz kości. Zatem już choćby z tego względu wapń jest pierwiastkiem pozytywnym. Jego brak grozi odwapnieniem kości. Kobiety w ciąży i nie tylko one powinny być na wysokowapniowej diecie. Osoby o odczynach alergicznych leczą się preparatami wapniowymi.

O pozytywnej roli wapnia można byłoby długo mówić. Ale wapń jest też mordercą komórek. Komórka w wyniku dysfunkcji błon półprzepuszczalnych zaczyna gromadzić w swym wnętrzu jony wapnia, co kończy się jej rozwarstwieniem. Co prawda, jest rzeczą do dyskusji, czy duże stężenie wapnia w organizmie jest przyczyną czy też skutkiem końca życia komórki.

Jednym z najgroźniejszych toksycznych metali w naszym otoczeniu jest ołów. Jest on końcowym produktem promieniotwórczego rozpadu radioizotopów, ale przede wszystkim jest on zanieczyszczeniem środowiska wydalanym z rur wydechowych pojazdów spalających etylnę. Pewne ilości ołowiu w naszym otoczeniu mogą pochodzić ze starych, niegdysz sporządza-

tówki robiono ze stopu niklu. Do niedawna uważano, że nikiel jest jednoznacznie toksyczny. Ostatnio zaczęła się niesmiało mówić, że to niezupełnie tak.

Jednym z pierwiastków najważniejszych dla człowieka i wyższych ssaków jest żelazo. Wbudowane w układ heminy połączone z globiną jest tym fragmentem hemoglobiny, który transportuje z płuc do organizmu tlen, a z organizmu do płuc dwutlenek węgla. Zatem powinniśmy korzystać z diety obfitej w żelazo.

Jednak problem w tym, że ni, każda postać żelaza przez nas spożywana jest przyswajana przez organizm i na przykład zlizywanie rdzy, czy zabawa w fakira jedzącego gwoździe niczego dobrego nie przyniesie. Co więcej, z różnych względów, nadmiar żelaza, zwłaszcza w pokarmach przechowywanych jest niepożądany, gdyż może on sprzyjać rozwojowi groźnych chorobotwórczych mikroorganizmów.

Eksperymentując, natura stworzyła jeden bardzo udany układ atomów węgla, wodoru, azotu i tlenu, nazywany przez nas, chemików, układem porfinowym. Został on najpierw z powodzeniem wykorzystany w organizmach roślinnych, gdzie wiążąc się z magnezem dał zielony barwnik roślin — chlorofil.

Barwnik ten nie tylko cieszy nasze oczy, ale przede wszystkim umożliwia roślinom życie. Jest on katalizatorem fotosyntezy, dzięki której roślina żyje i odkłada swe substancje pokarmowe. Z pewnymi zmianami natura pożyła się u danym doświadczeniem wbudowując w ten układ kobalt. W produkt tej modyfikacji wyposażyła niektóre ślimaki o niebieskiej „krwi”.

Pracując nadal nad udoskonaleniem udanego rozwiązania, natura jeszcze dokonała zmian w układzie porfinowym i wbudowała weń żelazo. Powstała w ten sposób hemina, czerwony barwnik naszej krwi. W ten sposób najbardziej wyrafinowany twór natury dostał co mu się należało i teraz musimy dbać o właściwy poziom żelaza w naszej diecie.

Sprawie magnezu i w jego kontekście sprawie dolomitu poświęcę moje kolejne opowiadanie.

Teraz, mówiąc o biopierwiastkach, chciałbym pokazać, że pierwiastek cięższy od jodu, nie zaliczany do biopierwiastków może odgrywać rolę terapeutyczną. Wielu z nas wierzy, i słusznie, że najlepiej jest zlikwidować jęczmień na spojówkach oka pocierając go złotą obrączką.

To istotnie działa. Przyczyną powstania tego „znachorstwa” jest bakterioobójcze działanie związków złota, które w minimalnych, ale wystarczających ilościach znajdują się na powierzchni obrączki i przez potarcie o jęczmień zostają nań przeniesione. Zresztą samo złoto, a także srebro w postaci subtelnie sproszkowanej (koloidalnej) są też bakterioobójcze. W terapii pewnych postaci nowotworów stosowane są związki platyny — najszlachetniejszego metalu.

Piotr Tomasiak

USŁUGI USŁUGI!

OD ŚLUBU DO...

Jeśli chcesz zawrzeć związek małżeński nie nadszarpnie to zbyt Twojej kieszeni, akt zaślubin w USC kosztuje tylko 5,200 zł. Gorzej będzie z wiązką ślubną, gdy dama twego serca zażyje sobie bukiet z róż „Mercedes” zapłacisz skromnie ok. 20 tys. zł. Złotnik zrobi pierścionek z twojego materiału za 50 tys. zł + 2 obrączki po 20 tys. zł za szt., razem 110 tys. zł. „Młoda” uszyje sobie z własnego materiału u krawcowej suknię za 50 tys. zł, płaszcz za 100 tys. zł. U fryzjera zetnie i ułoży włosy za 15 tys. zł (jeżeli ma znajomą fryzjerkę). Fotograf zrobi parę ujęć za 80 tys. zł. Skorzystasz z usług TAXI, zapłacisz za wejście 3,600 zł (nie wiem czy za każde?) i za następne kilometry po 1,200 zł. Pamiętaj także o sobie, napraw na tę uroczystość „uśmiech”. Już najtańsza pełna szczeka kosztuje 140 tys. zł, ta najlepsza 315 tys. zł. Przy okazji zepsuć się pralka „automat”, 485 tys. za silnik+robocizna

16 tys., odkurzacz 85 tys. awirnik+20 tys. robocizna, suszarka 10 tys. robocizna.

Nie zapomnij o odebraniu z pralni płaszcza 12.000 zł, spodni 5.200 zł i spódnicy 0.900 zł.

Znajomych nie zawiadamiaj i tak nie robisz wesela: znaczek na list 350 zł, rozmowa telefoniczna 90 zł (poczta ul. Siostrzana) w automatach nadal po 30 zł. Jeżeli jeszcze przyszła żona odwiedzi zakład kosmetyczny, oczyszczenie cery — 20 tys.; zamówi żłobek dla potomka, 66 tys. (w marcu), bo ostatnio rodziny są szybko rozwojowe; zamówi malowanie mieszkania za 300 tys. zł; itp. itd, to przyjdzie zrobić ci w „Vita” EKG za 7 tys. zł i wizytę u lekarza za 6-8 tys. zł, albo iść prywatnie — 20 tys. zł.

Jednakże nie bądź bez sumienia i nie rób rodzinie kłopotu — nie umieraj, koszt pogrzebu wynosi około 2.000.000 zł, w tym wykopanie dołu 700-1.200.000 zł, wieniec 50 tys. zł, wiązanki 20 tys. zł.

Ps.: najtańszą usługą jest podanie pomocnej dłoni oraz życzliwość i uśmiech, ale ostatnio...?

Magda

RADA WOJEWÓDZKA TOWARZYSTWA WSPIERANIA INICJATYW GOSPODARCZYCH W ŚWIDNICY

Oferuje:

- ◆ Blacha ocynk płaska 0,5-0,8, trapez 0,5-0,75, czarna 2,5-16
- ◆ Stale zbrojeniowe, kątowniki i kształtowniki, rury i rynny ocynk
- ◆ Stolarka drzwiowa, dachówka ceramiczna
- ◆ Kable yaki
- ◆ Wanny, muszle, umywalki, nogi (postumenty).

Informacje: Bielawa, ul. Ludowa 9 tel. 453 lub Świdnica, ul. Komunalna 4 tel. 52-14-32 D-034

APTEKI

dyżury w marcu/kwietniu

- Nowotki 45, tel. 52-03-76
- 28-31.03, 1.04
- Zeromskiego 11, tel. 52-16-01
- 9-9.01
- Zamenhola 42, tel. 52-16-01
- Komunardów 4, tel. 52-23-93
- Apteki w okolicy
- Jaworzyna, tel. 588-130
- Strzegom, tel. 55-17-75 i 55-14-79
- Świebodzice, tel. 54-04-43
- Zorów, tel. 580-302



XV Mała Olimpiada Matematyczna 10 marca w I LO im. J. Kasprzowicza odbyła się XV Mała Olimpiada Matematyczna z udziałem szkół Świdnicy, Świebodzic, Strzegomia i Jaworzyny.

Najlepszymi matematykami okazali się: Artur Dziwisz z LO w Świebodzicach (grupa klas III) i Marcin Mrozik z LO w Strzegomiu (grupa klas II). Do zawodów wojewódzkich, które odbędą się 7 kwietnia w Dzierżoniowie, zakwalifikowało się 15 uczniów (10 z klas III i 5 z klas II). Cieszy, że w tej grupie przeważają swidniczanie (8 osób z I LO oraz 4 osoby z II LO).

Zyczymy im dalszych sukcesów. Małgorzata Lipska

KINO „GDYNIA”

ul. Zygmuntowska 1, tel. 52-26-19

REPERTUAR NA MARZEC 1990 r.

Data	Tytuł filmu	prod.	od lat
20-25.03	PORNO	pol.	18
20-25.03	Zadziwiająca przygoda muszkieterów	rum.	60
27-01.04	Critters	USA	12
17-01.04	Moonraker	USA	15

PORANKI: w niedziele godz. 12.15, bo. 25.03 Lew w kwiatki (pr. skl.) pol. 01.04 Bolek i Lolek na Dzikim Zachodzie pol.

W Kasie Kina można nabyć wszystkie dotychczas wydane numery „Wiadomości Świdnickich”.

OGŁOSZENIA DROBNE

Najlepsze zdjęcia na materiałach KODAK, FUJI, AGFA, wywoływanie filmów Kodak i innych w procesie C-41, zdjęcia amatorskie na materiałach zachodnich wykonuje: FOTOTECHNIKA — Jerzy Włockowski Świdnica, ul. Wrocławska 4 tel. 52 15 89

USŁUGI W ZAKRESIE BLACHARKI BUDOWLANEJ — rynny, rury, kolana i wszelką galanterię blacharską oferuje: nowo otwarty ZAKŁAD ŚLUSARSKO-BLACHARSKI ul. Wrocławska 8 (oficyna) tel. 52 43 99 (034)

NAJTAŃSZE OGŁOSZENIA PRASOWE! Cennik ogłoszeń w WS Ogłoszenia drobne — 1200 zł/słowo Ogłoszenia duże — 3000/cm kw.

Ogłoszenia w ramce: Nekrolog — 20 000 zł Śluby, chrzciny, urodziny — 25 000 zł Kronika towarzyska — 30 000 zł Poszukiwanie pracy — 50% zniżki

WIADOMOŚCI ŚWIDNICKIE — dwutygodnik Miejskiej Rady Narodowej. Redaguje kolegium. Redaktor naczelny — Stanisław August Kawczak. ADRES REDAKCJI — Trybunalska 1, 58-100 Świdnica, tel. 52-17-27 teleks 074 23 91. SEKRETARIAT redakcji czynny codziennie od 10.00—15.00. OGŁOSZENIA przyjmuje redakcja. Wydawca — Wydział Kultury i Sztuki Urzędu Miejskiego w Świdnicy. Druk Dolnośląskie Zakłady Graf. Zakład nr 4 w Świdnicy zam. 2713-4-0259 nakł. 5.000+250 3 90

26.03. godz. 17.00 — Międzynarodowy Dzień Teatru. GALA III Szkolnych Konfrontacji Teatralnych II Liceum Ogólnokształcącego w Świdnicy. W programie: E. Stachura: „Nie pytajcie co było dalej”, J. Tuwim: „Tańczący Sokrates” monodram, G. Zapolska: „Moralność Pani Dulskiej”. Wstęp: 500 zł

27.03. — „Z nad Niemna, z nad Wilii” — program poetycko-muzyczny z wykorzystaniem polskich pieśni legionowych, kresowych, patriotycznych.

2.04. godz. 8.00—13.00 — Edukacja teatralna dla klas VI. W programie: „Komedia dell'arte”. Wstęp: 500 zł

5.04. godz. 10.00, 13.00 i 13.00 — Spektakl teatralny dla dzieci pn. „SZKARADKA” w wykonaniu Teatru Animacji z Jeleniej Góry. Wstęp: 1.200 zł

Świdnicki Ośrodek Kultury



proponuje:

WYSTAWY: Galeria Sztuki, Rynek 43a. Wystawa rysunków Andrzeja MLECZKI. Sprzedaż katalogów, kart pocztowych i plakatów. Galeria Fotografii, Rynek 43a. Wystawa fotografii Gdańskiego Towarzystwa Fotograficznego pn. „Drogi do wolności 1970—1989”. Galerie czynne codziennie oprócz poniedziałków i ostatniej niedzieli miesiąca w godz. 12.00—17.00. We wtorki wstęp wolny.

Przyjmujemy zapisy na:

- ◆ KURS TANCA DISCO
- ◆ KURS TANCA TOWARZYSKIEGO
- ◆ Zajęcia rytmiczno-taneczne dla dzieci nie objętych opieką przedszkolną
- ◆ KURS TLUMACZENIA SNÓW — prowadzony przez J. Świerczyńskiego — członka Wielkopolskiego Stowarzyszenia Psychotronicznego
- ◆ AEROBIC — dla pań

Foczątek zajęć dnia 2.04.90 r. godz. 19.00. Koszt miesięcznych zajęć: 30.000 złotych. Blisze informacje: tel: 52-13-37 i 52-29-78 od godz. 8.00—19.00

Przegląd Szkolnych Zespołów Artystycznych

Dyrekcja Młodzieżowego Domu Kultury w Świdnicy uprzejmie informuje, że dnia 7 kwietnia 1990 r. w sali teatralnej SOK odbędzie się XV Rejonowy Przegląd Szkolnych Zespołów Artystycznych. W przeglądzie udział wezmą zespoły taneczne, wokalne-instrumentalne ze Świdnicy, Dzierżoniowa, Strzegomia i Niemceży.

TURNIEJ REKREACYJNY

„TRZP Świdnica '90”

Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej Ognisko „BOLKO” w Świdnicy, wzorem lat ubiegłych również w roku bieżącym ogłasza Turniej Rekreacyjno-Sportowy Zakładów Pracy „TRZP-Świdnica '90” w następujących dyscyplinach rekreacyjno-sportowych: piłka nożna mężczyzn, piłka siatkowa kobiet i mężczyzn, kometka, strzelanie, tenis ziemny i stołowy, szachy, wędrowanie, kregle, zawody kajakowe, pływanie, zgadywanka terenowa, siatkonożna, rajd rowerowy. Celem Turnieju jest: popularyzacja kultury fizycznej i czynnego wypoczynku wśród załóg zakładów pracy, przegląd dorobku w zakresie kultury fizycznej, stworzenie możliwości rywalizacji sportowo-rekreacyjnej zakładów pracy, aktywizacja zakładowych ogniw kultury fizycznej do pracy organizatorskiej w zakresie kultury fizycznej oraz uświetnienie obchodów „Dni Świdnicy” i Tygodnia Kultury Fizycznej. Zwycięzcom do Dyrekcji, Kierownictwa, NSZZ, Ognisk TKKF, zakładów pracy, spółdzielni, przedsiębiorstw i instytucji naszego miasta o udział w rozgrywkach „TRZP-Świdnica '90”.

Terminarz rozgrywek:

- Kometka: 27-29 marca, godz. 16.00 — ZDK ZWAP ul. Marchlewskiego — rozgrywkę przeprowadza Józef Wojciechowski tel. 52-71-72.
- Strzelanie: 31 marca godz. 10.00 — strzelnica FWS ul. Strzebińska, — przeprowadza Józef Wybrański tel. 52-00-71 wew. 232.
- Tenis stołowy: 31 marca i 1 kwietnia godz. 10.00 sala FWS ul. Strzebińska, — przeprowadza Bogdan Kindykiewicz tel. 52-00-71 wew. 476.
- Szachy: 7-8 kwietnia godz. 10.00 — stolówka FWS ul. Strzebińska — przeprowadza Adam Babiarz tel. 53-15-13

— bieżące informacje w sprawie „TRZP-Świdnica, '90” pod nr tel. 52-30-83 Ogniska TKKF „BOLKO” w Świdnicy

Jan Moczala

PIŁKA SIATKOWA

Siatkarki „Polonii”, grając tym razem w Chorowie uległy tamtejszym „Azotom” 2:3 (12:15, 15:11, 9:15, 15:11, 10:15), z powodu choroby nie wystąpiła Serwa.

Zespół „Azotów” grał za nowo pozyskaną z „Dynamy” Kijów byłą reprezentantką ZSRR. O sile „Azotów” niech świadczy fakt pokonania dzień wcześniej zespołu „Gwardii” Wrocław 3:1, przy czym jednego seta gwardzistki przegrały 15:0!

Odbył się I finałowy turniej o mistrzostwo makroregionu młodzieży. W turnieju uzyskano wyniki: Polonia I — Polonia II 2:0, Polonia I — MKS „Atri” Wałbrzych 2:0; MKS MDK Lubań — MKS „Atri” 2:0; Polonia I — MKS MDK 2:0. Prowadzą młode siatkarki Polonii I, które wystąpiły w następującym składzie:

J. Duńkowska, M. Wcisło, M. Dynowska, S. Olek, M. Olek, J. Sosin, A. Swiniewicz, M. Banaś, A. Królak, A. Pawlik, K. Trybula, J. Zywicka.

PIŁKA RĘCZNA

Wznowili rozgrywki seniorzy ZKS „Elmot” występujący w III lidze. W pierwszym spotkaniu II rundy rozgrywek „ELMOT” wygrał z „Nysą” Zgorzelec 35:21 (16:10), następnie w Zielonej Górze, wygrał z wiceliderem AZS WSI 24:21(10:10), w obu spotkaniach „Elmot” wystąpił w następującym składzie: J. Witkowski, T. Witkowski — A. Lynko 7i4; W. Kaczmarczyk 6i5; P. Wójcik 6i3; B. Zaremba 1i2, A. Czyżowicz 6i0, T. Bujko 4, J. Zapart 2,0 P. Boguń 2, M. Nowobilski 1i0; W. Zaremba 1, A. Werner (w pierwszym meczu nie grał) — 9. Po tych spotkaniach drużyna „Elmotu” awansowała na 2 miejsce i ma 2 pkt straty do „Górnika” Złotoryja. Drużyny „Elmotu” rozgrywają swoje spotkania w pozyskanej od wojska hali sportowej przy ul. Saperów.

Juniorzy starsi „Elmotu” wygrali kolejne spotkanie z MKS „Śląsk” Wrocław 25:23 (13:9) z MKS „Juwienia” Wrocław 26:17 (11:11) z „Zagłębiem” Lubin 32:26 (15:10) i przegrali z AZS WSI Zielona Góra 17:20 (9:13). Po tych spotkaniach zajmują III miejsce.



Juniorzy młodszy rozegrali dwa spotkania remisując z drużyną „Zagłębia” Lubin 19:19 (10:9) i Chrobrego” Głogów 18:18 (9:9). Do wyróżniających się zawodników drużyny „Elmot” należeli: bramkarz Edward Madaliński oraz Tomasz Christ, Grzegorz Niewiadomski i Jarosław Kołodziej.

Zakończyły swoje rozgrywki juniorki. W ostatnim meczu drużyna „Elmot” wygrała z „Sokołem” Zary 25:23 (15:11) zajmując IV miejsce w lidze juniorek. Na wyróżnienie w tym zespole zasłużyły: Violetta Perkowska, Barbara Wilk oraz Agnieszka Nogacka.

PIŁKA NOŻNA

Piłkarze ligi okręgowej i ligi juniorów wznowiają rozgrywki mistrzowskie II rundy w dniach 24 i 25 marca. W ramach przygotowań do tych rozgrywek piłkarze rozgrywają mecze sparingowe. W meczu seniorów prowadzą MKKS „Polonia” i ZKS „Stal” SFUP uzyskano 4:1 (2:1) bramki zdobyli dla Polonii: Robert Gref — 3 i Robert Tymcik 1, dla Stali — M. Pawłowski.

BOKS

W dniach 23—25 marca w Zielonogórsku odbędą się mistrzostwa Dolnego Śląska juniorów młodszych. Barw „Polonii” bronić będą między innymi: Jacek Luczak, Aleksander Nycz, Mariusz Górnik, Maciej Data, Tomasz Nowak, Andrzej Serafin, Jacek Walczok, Grzegorz Ratajski i Grzegorz Rybarczyk.

Kilku z nich ma duże szanse na zdobycie złotego i srebrnego medalu co jednocześnie upoważni ich do startu w Finałach Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży.

J. Masłowski

W okresie od 1 do marca 1990 r. oficer dyżurny RUSW w Świdnicy zanotował:

- ◆ 1.03.br. do samochodu fiat 126p zaparkowanego przy ul. Łukowej dokonano włamania skąd skradziono koło zapasowe; tego samego dnia Mikolaj S. zamieszkały przy ul. H. Sawickiej powiadomił o dokonanej włamaniu do jego mieszkania i kradzieży pierścienka męskiego, dwóch pierścienków damskich, złotego łańcuszka oraz pieniędzy na ogólną kwotę 2 mln zł. Kradzieży dokonano pomiędzy godz. 8.15 a 11.15 przed południem;
- ◆ w nocy 2.03, z ul. Wrocławskiej skradziono samochód fiat 126p. Uszkodzony pojazd odnaleziono w Wałbrzychu;
- ◆ 2.03 z pokoju hotelowego „Piast” skradziono pieniądze w kwocie 1 mln złotych, 50 dolarów USA oraz element komputera tzw. sztywny dysk o wartości 6,5 mln zł;
- ◆ 2.03. dokonano także trzech włamań: do samochodu mercedes, skąd skradziono radio samochodowe „Marathon” wartości 500 tys. zł, do piwni-

KRONIKA Milicyjna

- cy przy ul. Garbarskiej, skąd skradziono przetwory owocowe, do szatni na terenie Cukrowni w Pszenniu, skąd skradziono 2 wiertarki elektryczne, szlifarkę kątową oraz reduktor tlenowy o wartości 2 mln zł;
- ◆ 3.03. 28 letnia mieszkanka Świdnicy zgłosiła o dokonanej na niej gwałcie przy pl. Pokoju. W złożonym zawiadomieniu wskazuje na sprawcę przestępstwa;
- ◆ 4.03. dokonano włamań do samochodu mercedes, skąd skradziono tylną szybę, ocieplacz narciarski, granatową torbę na kwotę 1 mln 350 tys. zł oraz do garażu przy ul. Garbarskiej, skąd sprawcy skradli radio samochodowe prod. zachodniej, 30 kpł pisaków, 8 zegarków elektronicznych na kwotę 2 mln zł;

